

Sześć aktów ustawowych wchodzi w życie z nowym rokiem

14 projektów ustaw w Sejmie

6 aktów ustawowych wchodzi w życie 1 stycznia 1989 r. Wszystkie — z jednym wyjątkiem — odnoszą się do rad narodowych. Podstawowa jest tu nowelizacja ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Dalsze, z tym związane, to nowelizacja prawa budżetowego, ustawa o zmianie niektórych ustaw regulujących zasady funkcjonowania terenowych organów władzy i administracji państwowej oraz niektóre teraz wchodzące w życie artykuły ustawy o Funduszu Rozwoju Budownictwa Mieszkaniowego (co wiąże się z gospodarką budżetową) i ustawy o obligacjach (co dotyczy ich emitowania przez rady paradowe). Szóstym aktem wchodzącym w życie z nowym rokiem jest ustawa o uchynieniu dekretu o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia.

Przypomnijmy, że po 31 grudnia 1988 r. przestaje obowiązywać ustawa o nadzwyczajnych uprawnieniach i upoważnieniach dla Rady Ministrów.

W Sejmie — w toku prac legislacyjnych — znajdują się projekty 14 ustaw. Oprócz budżetowej na rok przyszły są to projekty: o samorządzie lekarskim, o scalaniu gruntów, Prawo bankowe, o Narodowym Banku Polskim, o Przedsiębiorstwie Państwowym PKP, o Funduszu Obsługi Zastępców, o Funduszu Rozwoju Eksportu, o zmianie Kodeksu pracy i niektórych ustaw, o zmianie ustawy Prawo budowlane, o zmianie ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, o opłacie skarbowej, o rzemiośle, o zmianie ustawy o centralnych funduszach rozwoju nauki i techniki. (PAP)

NA ŚWIECIE

Ostrzał miast afgańskich

Setki pocisków rakietowych i artyleryjskich rozlewały się we wtorek na ulicach miast afgańskich. Dziesiątki osób zostało zabitych, bądź rannych. Ostrzelane zostały Kabul, Herat, Gardes, Gazni, Kunduz oraz inne miasta i miejscowości. Tylko na miasta 1 miejscowości prowincji Pakia spadło ponad 300 pocisków rakietowych.

Eksplozja nuklearna na poligonie w Semipalatynsku

Jak podaje agencja TASS, w środę o godz. 8.28 czasu moskiewskiego na poligonie radzieckim w rejonie Semipalatynska dokonano podziemnego wybuchu atomowego o sile do 20 kiloton. Doświadczenie zostało przeprowadzone w celu sprawdzenia wyników badań w dziedzinie fizyki wybuchu atomowego.

Pierwsza wizyta rabinów z ZSRR

Naczelny rabin Moskwy — Abraham Szajewicz i naczelny rabin Leningradu — Chaim Lewitis przybyli do Izraela z 2-tygodniową wizytą. Jak pisze agencja Reuters, przyjazd rabinów radzieckich na zaproszenie rady religijnej Tel Awiwu jest pierwszym tego rodzaju wizytą w 40-letniej historii niepodległego państwa Izrael.

38 ofiar katastrofy drogowej

38 osób zginęło w wyniku katastrofy, do której doszło na drodze między miejscowością Nkamba a stolicą Zairu, Kinsasą. Kierowca ciężarówki przewożącej 60 pasażerów stracił panowanie nad kierownicą i pojazd wpadł do rzeki.

Przechwycenie kokainy

W okresie świątecznym policja holenderska przechwyciła w mieście Eindhoven 140 kg kokainy o wartości czarnorynkowej 10 mln dolarów i aresztowała 6 osób zamieszanych w przemyt narkotyków. Kokaina miała być przetrzecona do Hiszpanii — poinformował w Hadze rzecznik policyjny.

W KRAJU

Nominacje profesorskie

Na wniosek prezesa Rady Ministrów, Rada Państwa nadała 35 uczynom tytuły profesora zwyczajnego a 60 — tytuły profesora nadzwyczajnego. Spotkali się oni wczoraj w Belwedrze, gdzie z rąk zastępcy przewodniczącego Rady Państwa K. Barcikowskiego otrzymali akty nominacyjne.

Dalsze życzenia dla prof. B. Suchodolskiego

Obchodzący 85-lecie urodzin wybitny humanista, uczonec, przewodniczący Narodowej Rady Kultury prof. Bogdan Suchodolski otrzymał dalsze życzenia. W siedzibie NRK złożyli je: marszałek Sejmu, prezes NK ZSL Roman Malinowski oraz przewodniczący CK SD, prezes Towarzystwa „Polonia” Tadeusz W. Młynicki.

Nowe masowce dla PZM

Z pochylili „Odra” szczytów Śnieżki i Śnieżki im. Adolfa Wierkiego spłynęły 28 bm. na wodę nowy masowce o nośności 11.800 ton przeznaczony dla Polskiej Żeglugi Morskiej „Kopania Borynia”. Jest to pierwsza jednostka z serii ośmiu takich statków, które zbuduje szczytów Śnieżki dla PZM. Jednostki te wyposażone będą w wysoko-
prężne silniki z Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu, pracujące maksymalnie oszczędnie.

W 1989 r. — 50 km nowych autostrad

Nie mamy zbyt wielu dróg dobrej jakości, dlatego pilną sprawą jest rozbudowa krajowych odcinków autostrad na kierunku północ — południe oraz wschód — zachód. W br. przybyło 56 km takich odcinków. Mamy obecnie oddanych do użytku ok. 279 km autostrad. Za rok ma być kolejnych 50 km.

J. Baryła — ambasadorem

Rada Państwa mianowała Józefa Baryłę na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Syrii i Jordani.

Kalendarz

Łatwiej zalegalizować błędy, niż się z nich wycofać

(N. de Chamfort)

Imieniny — Dawida, Tomasa

1965 — Botswana, była kolonia brytyjska, uzyskała niepodległość

1962 — wojska ONZ stłumiły rebelię w Kongo (Zair)

1921 — podpisany został układ o ograniczeniu zbrojeń morskich

Jak będą stosowane nowe przepisy paszportowe?

28 bm. w Biurze Prasowym Rządu na pytania dziennikarzy dotyczące zmianionych od przyszłego roku przepisów paszportowych odpowiadał wicedyrektor Biura Paszportów MSW płk Romuald Popowski. Stwierdził on m. in.:

● Od nowego roku przy wyjazdach do krajów socjalistycznych nie trzeba wypełniać kart przekroczenia granicy; będą one natomiast nadal wymagane przy podróżach do pozostałych krajów; karty przekroczenia granicy będzie można otrzymać nie tylko w wydziałach paszportowych, ale także w biurach turystycznych lub na przejściu granicznym.

● Jeśli obywatel ma już np. paszport ważny „na cały świat” tyle, że w depozycie w wydziale paszportowym, będzie mógł otrzymać go na przechowanie w domu po złożeniu wniosku i uiszczeniu opłaty w kwocie 1000 zł, niezależnie od tego czy zamierza wyjechać.

(dokończenie na str. 2)

W „Balatonie”, WSInż, „Domu Rybaka”...

Z wodzirejem w Nowy Rok!

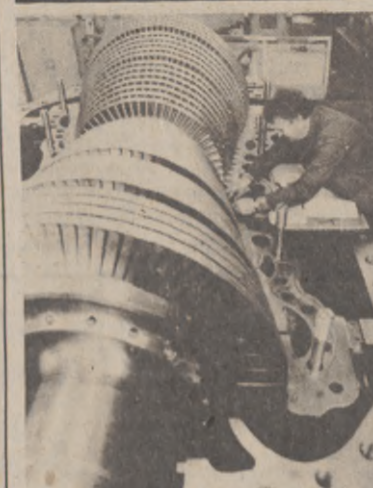
(Inf. wł.) Za trzy dni sylwester. Jedni spędzą go w domowych pieleszach, przed telewizorem, inni na prywatkach, a jeszcze inni na balach. Tych ostatnich w tym roku organizuje się sporo. Ceny kart wstępu często powyżej 10 tysięcy na głowę — nie odstrasza pragnących choć raz w roku „zaszaleć” i... mających na to pieniądze.

W koszańskich restauracjach już od dawna nie ma wolnych miejsc na sylwestrowy bal. Ponad 200 osób będzie bawiło się w restauracji „Balaton”, gdzie od osoby płacono 12 tysięcy złotych. Nieco mniej, bo 10.250 zł płać uczestnik balu w „Neubrandenburgu”. Restauracja „Ratuszowa” nie ma możliwości zorganizowania balu w swoich pomieszczeniach. — Wynajęliśmy salę na ul. 4 Marca — powiedział zastępca kierownika Mirosław Krużycki. — Planujemy bal dla stu osób, na liście rezerwacji zapisano 70 chętnych. Cena? 24 tys. od pary, bowiem wchodzi w nią koszt wynajęcia sali, dowozu posiłków. Atrakcje? Wśród nich grający zespół i wodzirej. Także niespodzianki

(dokończenie na str. 2)

Kartki jeszcze ważne

Spektakularny gest reportera Dziennika Telewizyjnego (wydanie główne z 27 bm.) drącego kartki benzynowe z okrzykiem: od jutra nie będą już potrzebne — wprowadził zdezorientowanie wśród wielu widzów. W związku z licznymi telefonami w tej sprawie PAP przypomina, że wszelkie kartki benzynowe ważne są do końca tego roku i dopiero od 1 stycznia 1989 r. można je podrzeć i mimo to kupić benzynę. (PAP)



Zakłady Mechaniczne im. K. Świerczewskiego w Elblągu obchodzą w tych dniach 40-lecie istnienia. Zamech znany jest przede wszystkim z produkcji turbin energetycznych, elementów wyposażenia statków, śrub napędowych nastawnych, sterów strumieniowych, przekładni itp. W Elblągu zbudowano 740 turbin o łącznej mocy ok. 30 tys. MW.

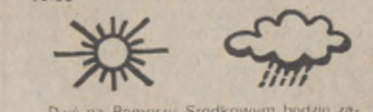
Ta turbina przeznaczona jest dla elektrowni w Opolu.

CAF — S. Kraszewski

Pożar w hotelu

Parý (PAP). W nocy z wtorku na środę w wyniku pożaru, który wydarzył się w jednym z hoteli w miejscowości La Roche — Sur — Yon (zachodnia Francja) 3 osoby poniosły śmierć, a 13 odniosło obrażenia. 4 strażaków doznało poparzeń. Stan 2 spośród 13 osób umieszczonych w szpitalu określany jest jako ciężki. Większość rannych odniosła obrażenia w czasie próby ucieczki przez okna.

1721 — Francuzi zajęli wyspę Mauritius
1170 — na ołtarzu w katedrze Canterbury zamordowano arcybiskupa Anglii T. Becketa
Stoście wschodzi o 8.13, zachodzi o 15.35



Dzisiaj na Pomorzu Środkowym będzie zachmurzenie duże z rozproszonymi opadami deszczu. Temperatura w dzień do plus 10 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni (s)



Spółdzielnia Pracy „Mechanik” w Słupsku w ramach kooperacji ze Spółdzielnią „Skamet” w Skarżysku Kamiennym wykonuje tłoki do poszukiwanych na rynku samochodowych podnośników hydraulicznych. (bz)

Na zdjęciu: Bogdan Delikat przy toczeniu tłoków.

Fot. Zbigniew Bielecki

Utworzenie fundacji „Wody Bałtyku”

W Wilanowie k. Warszawy 28 bm. odbyło się spotkanie osób zainteresowanych działalnością fundacji noszącej nazwę „Wody Bałtyku”. Jej założycielką jest Kristin Jakobsson — Szwedka polskiego pochodzenia.

Konwencja helsińska, do treści której nawiązujemy — powiedziała K. Jakobsson — przewiduje, że do 1995 r. państwa — sygnatariusze ograniczą o połowę wpływ do Bałtyku ścieków zanieczyszczonych biologicznie i chemicznie. Przystępując do konwencji takie zobowiązanie podjęła Polska. Jego realizacja wymaga jednak ogromnych środków na zakup i instalację niezbędnych maszyn i urządzeń. Celem fundacji jest wspieranie finansowe i rzeczowe — przedsięwzięć w tej dziedzinie. Myślimy m. in. o kupnie i

instalacji kontenerowych oczyszczalni ścieków i uzdatniaczy wody pitnej w nadbrzeżnych miasteczkach i wsiach, o sprowadzeniu urządzeń do utylizacji śmieci komunalnych itp.

W jaki sposób fundacja zamierza uzyskiwać potrzebne środki? Z jednej strony kapitał fundacji stanowić będą darowizny od osób fizycznych i prywatnych. Liczę także, że inicjatywa ta spotka się z odzewem również ze strony państw sygnatariuszy Konwencji helsińskiej. Przede wszystkim jednak zamierzamy prowadzić działalność gospodarczą, m. in. zajmując się dystrybucją nowoczesnych urządzeń potrzebnych do ochrony środowiska, i uzyskane w ten sposób środki przeznaczać na realizację głównego celu fundacji, jakim jest oczyszczanie wód Morza Bałtyckiego. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 301 (11338) 1988-12-29 CZWARTEK CENA 15 zł Wyd. 12

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

OPINIE PO X PLENUM KC PZPR

Opowiadam się za eksperymentowaniem w partii

HENRYK POZNAŃSKI — kierownik usług socjalnych w Kombinacie PGR Barwice, przewodniczący Miejsko-Gminnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR:

— Z zainteresowaniem studiowałem tezy Biura Politycznego na X Plenum Komitetu Centralnego oraz wystąpienia końcowe Wojciecha Jarużelskiego. Słusznie i sekretarz KC postulował potrzebę zasadniczych zmian w pełnieniu przez partię jej roli. Partia przez wiele lat była w pełnieniu przez partię jej roli. Partia przez wiele lat była swego rodzaju „nadurzędem” i najwyższy już czas, by to zmienić. Musi ona z organizacji „do wszystkiego” przekształcić się w wyrazi-
ciela społecznej oceny zachodzących

przemian. Zadania podstawowych organizacji partyjnych wynikać winny z potrzeb środowiska, rozeznania sytuacji, a nie z ogólnych wytycznych i instrukcji, przekazywanych przez aparat partyjny w imieniu władz zwierzchnich. Stanie się tak wtedy, gdy POP oceniane będą po nowemu, nie według ilości zebranych, protokołów i sprawozdań, lecz według efektów pracy, skuteczności wpływania na bieg spraw środowiskowych.

(dokończenie na str. 2)

Jak łódzki „Domar” zlikwidował kolejki przed sklepami

We wszystkich punktach handlowych łódzkiego „Domaru” klientom wyczekującym na dostawy pralek, telewizorów kolorowych, lodówek itp. artykułów rozdano numerowane blankiety NPB na przedpłaty z realizacją w ciągu trzech miesięcy. Było ich kilka tysięcy. Realizacja tych przedpłat planowana jest do marca przyszłego roku.

Jeśli z winy „Domaru” nie dojdzie do zakupu, klient otrzyma przedpłatę wraz z obowiązującymi odsetkami dla książeczek PKO. Pomyśl zlikwidował kolejki, społeczne komitety dyskurujące przed sklepem itd., ale czy dla „Domaru” nie okazał się pewnym ryzykiem?

Podobno nie, przedsiębiorstwo bowiem podpisało umowę z producentami na analogicznej zasadzie. Placi z góry, a jeśli

dostawca nie dotrzyma terminów, zapłaci te odsetki. Producenci potrzebowali pieniędzy i zgodzili się na takie warunki.

Co o tym pomyśle sędzi Ministerstwo Rynku Wewnętrz-
nego?

— Z powodu krytyki społecznej i zastrzeżeń prawników, wszelkie przedpłaty, z wyjątkiem samochodowych, zostały zlikwidowane — mówi dyrektor Departamentu Postępu Technicznego, Organizacyjnego i Nadzoru Założeńskiego w MRW, Bogumił Cias. Takie rozwiązania lokalne — jak widać są jednak możliwe, zwłaszcza, jeśli zaakceptowała je miejscowa społeczność. Mimo to nasze ministerstwo nie lansuje tej formy sprzedaży i w najbliższej przyszłości nie przewidujemy jej popularyzacji. (PAP)

Do Puław dalej niż na Kamczatkę



Różne dziwne sprawy opisują w naszej gazecie Czytelnicy, więc wydawało mi się, że już nie jest w stanie mnie zaskoczyć. Tymczasem...

Od kilku dni usiłuję dowiedzieć się w ważnej dla mnie sprawie do Puław. Pierwszego dnia po zamówieniu rozmowy w UPT odczekałem 2,5 godziny, oczywiście daremnie. Drugiego dnia postanowiłem zamówić rozmowę z pracy, aby mieć możliwość dłuższego oczekiwania. Niestety, i tym razem po 8 godzinach czekania na połączenie, nie uzyskałem go.

Spróbowałem po raz trzeci. Wpadłem na pomysł, aby zamówić rozmowę awizowaną, na określoną godzinę, tym samym zaoszczędzić

sobie „sterczenia” na pocztę. 14 grudnia o godz. 11 poszedłem do UPT przy ul. Racławickiej w Koszalinie. Zamawiając rozmowę zaznaczyłem, że osoba, do której chcę dzwonić, ma w domu telefon, więc nie ma potrzeby wysłać do niej gońca. Pani w okienku okazała zdziwienie i orzekła, że awiza do domu nie można zamówić i że dana osoba będzie musiała przyjść na pocztę.

Zgodziłem się z takim rozwiązaniem, bo moja sprawa była rzeczywiście ważna. Jednocześnie pomyślałem, że przecież wystarczy po otrzymaniu awiza w Puławach zadzwonić na tamtejszą pocztę i poprosić o przełączenie rozmowy na dom. Tego samego dnia o godz. 20 przyszedłem na pocztę z nadzieją, że wreszcie otrzymam połączenie.



Podróżni przyjeżdżający do Tokio w ciągu paru minut mogą na stacji obejrzeć na wielkim ekranie (670 x 250 cm) wiadomości z kraju i zagranicy oraz prognozę pogody. Ostatnio zainstalowano aparaturę do oglądania tele-gazety w kolorze.

CAF — Pana

Temperatura na Ziemi systematycznie rośnie

Waszyngton (PAP). Grupa naukowców amerykańskich opublikowała dane świadczące, że temperatura na powierzchni Ziemi rośnie systematycznie od 100 lat.

Według tych danych, średnia temperatura na Ziemi w 1880 roku wynosiła 14,6 st. C., w 1900 — 14,9 st., w 1940 r. już 15,1 st. C. Prawie końcowe dane za 1988 r. wskazują, że średnio wyniosła 15,4 st. C.

Naukowcy amerykańscy ostrzegają jednocześnie, że jeśli ludzkość nie zaprzestanie zanieczyszczania atmosfery, życie na naszej planecie może szybko zacząć zbliżać się do końca.

Słoń zabił 5 osób

Delhi (PAP). Nepalska agencja prasowa RSS doniosła we wtorek, że w okresie ostatnich 2 tygodni 5 osób zostało zabitych przez dzikiego słonia, napadającego na osady w rejonie miejscowości Gherawari, położonej w odległości ok. 300 km od Katmandu.

Leśnicy sądzą, że rozjuszony słon napada na ludzkie osady prawdopodobnie w poszukiwaniu żywności. Siejąc spustoszenie atakuje również ludzi. Wśród ofiar znalazło się 4-letnie dziecko i jego matka.

RFN: Niechęć do przesiedleńców i azylowiczów

Bonn. Korespondent PAP Eugeniusz Guz pisze: Okres świąteczny przyniósł dodatkowe sygnały o wzrastającej w RFN niechęci społeczeństwa do przesiedleńców przybywających obecnie do RFN, jak i do kandydatów na azylantów w przeciwieństwie do władz i instytucji, które czynią wiele, by zapanować nad problemem integracji obu tych grup napływających tłumnie przez gra-

nicę, w społeczeństwie reaguje się chłodnym, nacechowanym nieufnością stosunkiem do przybyszów.

Tygodnik „Der Spiegel” opublikował kolejną ankietę, która potwierdza jedynie wyniki dotychczasowych sondaży. Na pytanie, czy władze powinny „ograniczyć przyjmowanie” przesiedleńców 68 proc. odpowiedziało twierdząco.

(dokończenie na str. 2)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie

Próba bilansu mijającego roku

(Inf. wł.) Wczoraj na ostatnim w tym roku posiedzeniu zebrała się Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Dorocznym zwyczajem w obradach uczestniczyli: przewodniczący WRN Jan Kapica, przewodniczący WK SD Zdzisław Barczak, wiceprezes WK ZSL Edward Smolak, przewodniczący RW PRON Roman Wójcik oraz kierownik Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Jackiem Czayką. Na zaproszenie prowadzącego obrady I sekretarza KW Eugeniusza Jakubaszki w spotkaniu uczestniczyli ponadto przedstawiciele kierownictwa związków młodzieży oraz przewodniczący WPZZ Zbigniew Cichocki.

Podstawowym tematem obrad była ocena mijającego roku w życiu partii, działalności społeczno-gospodarczej i samorządowej.

O wypowiedź w tych kwestiach oraz o prognozach na rok przyszły poprosił sekretarza KW Henryka Pacjanę oraz przewodniczących RW PRON i WPZZ — Romana Wójcikę i Zbigniewa Cichockiego.

H. Pacjan — O mijającym roku — myślę że już powinien się skończyć. Rozpoczęliśmy od trudnych i nietrywialnych decyzji cenowych, w konsekwencji zaczęły narastać napięcia społeczne, niezadowolenie. Te oraz inne przyczyny spowodowały, że kampanie polityczne, a zwłaszcza wybory rad narodowych, mimo istotnego demokratyzowania prawa wyborczego nie spotkały się z należnym odbiorem społecznym.

Po sierpniu tego roku podjęliśmy w województwie szeroką dyskusję nad naszymi problemami. Komitet Wojewódzki zwrócił się do członków partii z ponad trzydziestoma pytaniami, dotyczącymi najważniejszych spraw. Wysoko sobie cenimy szeroki społeczny odzew na nasze zaproszenia do wspólnego myślenia. Mamy także satysfakcję, że ta forma organizacji pracy partyjnej zatacza coraz szersze kręgi w kraju.

Mówiąc o kondycji ideowo-politycznej naszej organizacji wojewódzkiej stwierdzam, że charakteryzuje się ona zrozumiałą dynamiką i sprężystością, które mogą występować. W trudnym okresie wypracowywania nowych treści w życiu społeczno-politycznym, w sferze ideologii jesteśmy świadomi nieuchronnych napięć i frustracji. Uważam jednak, że możemy liczyć na pozytywny skutek obecnych przemian i wysiłków, że idee i propozycje zawarte w tezach na X Plenum KC PZPR wydatnie pomogą nam w działalności ideologicznej. W koszańskiej organizacji partyjnej trafiły one na sprzyjający grunt. Dyskusję nad nimi podejmujemy z odwagą i odpowiedzialnością.

R. Wójcik: — Za nami bardzo trudny rok, pełen wysiłku działaczy PRON. Koncentrowaliśmy się na wokół wyborów rad narodowych i obchodów 70-lecia odzyskania niepodległości. Te dwie wielkie sprawy absorbowaliśmy całkowicie. Obecne działania nowych rad — duży stopień utożsamiania się radnych z potrzebami wyborców, wypracowanie realnych programów kadencyjnych — to

ważne zadanie stojące również przed działaczami PRON. Sądzę, że godnie czując 70-lecie niepodległości oddaliśmy hołd i sprawiedliwość wielkim Polakom tamtego okresu. Wokół tych spraw właśnie tworzyliśmy atmosferę porozumienia, odrzuciliśmy patriotyczne postawy naszych społeczeńści. Ostatnie decyzje Sejmu i rządu — to właśnie to, o co zabiegaliśmy od II Kongresu PRON. Wszystko to rokuje nadzieję na porozumienie się Polaków.

Z. Cichocki: — Do plusów mijającego roku zaliczam konkretną realizację, w naszych warunkach, wniosków pokongresowych. Ofensywnie weszliśmy do zakładów pracy z działalnością kulturalno-oświatową, wspólnie z WK NCPS patronowaliśmy akcji „Pomagamy szkole”. Sądzę, że również koszańscy związkowcy przyczynili się do zmiany ekipy rządowej. Naszym wspólnym zwiastującym dorobkiem są dokumenty wypracowane podczas III Zgromadzenia OPZZ.

Do minusów w naszej pracy zaliczam dopuszczenie do dalszego obniżenia stopy życiowej ludzi pracy, brak finalnego rozwiązania problemów emerytów i rencistów. Myślę także, że brak jest szerszej reprezentacji WPZZ w WRN, słabszy niż w latach poprzednich jest rozwój naszych szeregów. W przyszłym roku musimy dopracować się skutecznej i szybkiej metody informowania związkowców o najważniejszych problemach kraju, województwa i naszego ruchu. W tym miejscu chciałbym przypomnieć słowa generała W. Jaruzelskiego na III Zgromadzeniu w Łodzi. Powiedział on: „Musimy zdawać sobie sprawę, że czeka nas przeprawa na drugą stronę rzeki i niejedną z nas podczas tej przeprawy może zamoczyć nogawki”. Ważne są jednak również słowa jednego z delegatów, który skomentował to tak: „Możemy sobie nawet spodnie zamoczyć po kolana, bo prędzej czy później wyschną, byleby tylko podczas tej przeprawy nie doszło do masowych utonięć”.

W końcowej części obrad Eugeniusz Jakubaszek złożył uczestniczącym w posiedzeniu gościom oraz członkom Egzekutywy KW życzenia wszelkiej pomyślności w zbliżającym się 1989 roku. I sekretarz KW podziękował społeczeństwu województwa, członkom partii i bratnim stronnictw politycznych, wszystkim ludziom pracy za trud i wysiłek w mijającym roku. (AL)

Zniesienie reglamentacji węgla dla odbiorców indywidualnych

Jak informuje Ministerstwo Przemysłu z dniem 1 stycznia 1989 roku zostaje zniesiona reglamentacja sprzedaży węgla kamiennego dla indywidualnych odbiorców rynkowych. Stworzone zostają zatem możliwości zakupu węgla na cele bytowe i produkcję rolno-hodowlaną zgodnie z rzeczywistymi potrzebami a nie jak dotychczas według norm.

Decyzja ta wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym i jest wyra-

zem polityki rządu zmierzającej do rozszerzenia zakresu działania mechanizmów rynkowych w gospodarce. Stanowi także wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca 1988 roku w sprawie norm opłat dla ludności rolniczej na cele bytowe. Normy te zostały uznane przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodne z konstytucyjną zasadą równości i sprawiedliwości społecznej. (PAP)

Opowiadam się za eksperymentowaniem w partii

(dokończenie ze str. 1)

Myślę, że koszański i słupski eksperyment partyjny wychodzą naprzeciw oczekiwaniom aktywności i członków partii w zakresie przebudowy stylu i metod pracy partii. Zasadzą się one bowiem na uspołecznieniu partii, dostosowaniu jej struktur do zachodzących zmian w życiu społeczno-gospodarczym, podniesieniu poziomu pracy ideowo-wychowawczej oraz rangi komisji problemowych.

Opowiadam się za eksperymentowaniem w partii, ponieważ pozwala ono sprawdzić w praktyce proponowane rozwiązania. W ten sposób zrywa się z biurokratyzmem w partii, „prawem” góry do posiadania wyłączności na najlepszy model i najlepszy program środowiskowego działania.

Myślę, że zostanie się ten z proponowanych modeli partyjnego działania, który bardziej zdynamizuje partię w reformowaniu zakładzie pracy, a także w środowisku zamieszkania. Nie jest przecież tajemnicą, że brak podstawowych organizacji partyjnych w układzie terytorialnym, czyli tam, gdzie działają lokalne samorządy, stowarzyszenia itp. pozbawia partię możliwości oddziaływania na skład i działalność najniższych ogniw władzy. I to się — moim zdaniem — powinno zmienić. Zmiany winny zająć także w działalności POP w zakładzie pracy. Partia w przedsiębiorstwie realizować powinna swe zadania w inny niż dotąd sposób, nie drogą dyktando administracyjnych lecz poprzez partyjnych towarzyszy w dyktando i w organach samorządu pracowniczego. (bel)

Z wodzirejem w Nowy Rok!

(dokończenie ze str. 1)

Tradycyjnie już wielu koszańskich bawi się na balu organizowanym przez Wyższą Szkołę Inżynierską w akademickiej stołówce. W tym roku przy dobrej orkiestrze i wiede — 370 osób. Cena, jak w wielu innych miejscach, 20 tys. od pary. W zestawie dań trzy gorące posiłki. Zabawa ma trwać do 5 rano.

Jeden z największych kołobrzeskich balów odbędzie się w salach hotelu „Skanpol”. Jak nas poinformował kierownik hotelowej restauracji Jerzy Pałczyński, po raz pierwszy organizuje się tak duży bal, bo dla 340 osób. Sprzedano wszystkie karty wstępu (12 tys. od osoby). Do tańca będzie przygrywał zespół, a dla amatorów — dyskoteka. Wśród atrakcji —

konkursy z niespodziankami, wśród których największą stanowią 2 karty wstępu na przyszłoroczny bal.

Pracownicy „Barki” przywitają nowy rok na zakładowym balu, przygotowanym w Domu Rybaka. Tutaj cena jest niższa, 13 tys. od pary, bo balowiczów wspierają fundusze społeczne.

W kołobrzkiej „Fregacie” już dawno nie ma wolnych miejsc na sylwestrowe szaleństwo. Choć cena nie najniższa, 27 tys. od pary, sprzedano 140 kart. Widocznie zespół muzyczny, zatrudniony w lokalu, ma dobrą renomę.

Słowem — balów i chętnych pobać się nie brakuje. Życzymy im wesołej zabawy. (gk)

Z POMORZA

Podziękowania dla dziennikarzy

(Inf. wł.) Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Słupsku odbyło się spotkanie z przedstawicielami środowiska dziennikarskiego. Przewodził sekretarz KW Zbigniew Murawski. Było ono okazją do roboczej dyskusji o problemach środków masowego przekazu u progu nowego roku i czekających dziennikarzy nowych zadaniach. Z troską mówiono o problemach społecznych i bytowych środowiska dziennikarskiego.

Zbigniew Murawski przekazał w imieniu Sekretariatu KW PZPR serdeczne podziękowania za skuteczne propagandowe wspieranie działań Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Słupsku na rzecz dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. (elg)

Z posiedzenia WSK ORM

(Inf. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORM w Koszalinie zaakceptowano program obchodów 43. rocznicy powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Przewiduje się w dniu rocznicy, przypadającej 21 lutego 1989 r., odbycie uroczystego posiedzenia WSK i Sztabu ORM z udziałem władz politycznych i WUSW oraz przedstawicieli kierownictwa instytucji, przedsiębiorstw i zakładów pracy wspierających ORM. W terenie odbędą się okolicznościowe spotkania z udziałem

członków Wojewódzkiego Społecznego Komitetu i Sztabu.

W związku z kończącym się rokiem kalendarzowym, przewodniczący WSK ORM Józef Lewandowski podziękował ormowcom za dotychczasowe efekty pracy, życzył im w nowym 1989 roku zdrowia i satysfakcji z realizacji zadań na rzecz ochrony porządku publicznego, a także pożytych w życiu osobistym. (bel)

Problemy plantatorów rzepaku

(Inf. wł.) W nadchodzącym roku koszańscy rolnicy indywidualni zasilali i zakontraktowali areal 5877 ha rzepaku. W mijającym roku zbiory w gospodarstwach chłopskich sięgały od 25 do 28 q z ha. Problemy produkcji i zbytu rzepaku w województwie omawiano na posiedzeniu zarządu wojewódzkiej organizacji Związku Plantatorów Roślin Oleistych z udziałem przedstawicieli aktywu terenowego.

Wśród poruszonych spraw zwrócono m.in. uwagę na potrzebę bieżącego uaktyniania cen rzepaku w skupie. Postulowano lepsze zapotrzebowanie plantatorów w drodze produkcji, w tym w nasionach gwarantując zdrowie plantacji i właściwe wydatki. Zademonstrowano działanie wyprodukowanej przez POM w Rymaniu, suszarki podłogowo-kanalowej, przystosowanej do zasilania zimnym lub ciepłym powietrzem.

W trakcie spotkania wzorowi rolnicy zostali wyróżnieni odznaczeniami państwowymi. Stanisław Kierszniowski ze Słownia otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Józef Kuczyński z Gościnka — Złoty Krzyż Zasługi, Józef Ankiewicz z Drawska otrzymał Odznakę „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”. T.F.

USA Seria awaryjnych lądowań samolotów

Waszyngton (PAP). 3 awaryjne lądowania z powodu usterek technicznych, lub groźby wybuchu wydarzyły się w czasie ostatnich 48 godzin, już w kilka dni po katastrofie „Boeinga” Pan Am nad Szkocją.

W Charleston awaryjnie lądował „Boeing-727” należący do „Eastern Airlines” z 110 osobami na pokładzie. Przyczyną był — powstały z niewiadomych przyczyn — otwór w poszczególnym samolocie, który spowodował dekompresję samolotu na wysokości 10 tys. metrów.

„Airbus-300” z towarzystwa Eastern Airlines z 210 pasażerami musiał zawrócić z drogi i lądować awaryjnie na lotnisku La Guardia w Nowym Jorku. Przyczyną incydentu były niedomknięte drzwi uniemożliwiające prawidłową kompresję maszyn.

W Albuquerque awaryjnie lądował samolot lecący na trasie San Francisco — Dallas. Jeden z pasażerów przekazał przez stewardesę pilotowi wiadomość, że na pokładzie znajduje się bomba. Pasażera zatrzymano, a dokładne przeszukanie wnętrza samolotu nie przyniosło żadnego rezultatu.

WĘGRY: Kierownictwo partii nie chce ingerować w zarządzanie prasą

(dokończenie ze str. 1)

Naturalnym następstwem pluralistycznej organizacji społeczeństwa jest pojawianie się nowych pism. Nowym organizacjom należy udostępnić miejsce w krajowych organach masowej informacji, w jej programach. Partia dąży do tego — podkreśliło Biuro Polityczne — by jej przedstawiciele wyrażali swoje poglądy również na łamach nowych edycji prasowych i włączali dyskusję ze wszystkimi

poglądami wyrażającymi szkoda interesom narodowym.

Rzecznik prasowy KC WSFR, Laszlo Major oznajmił, że kierownictwo władze partyjne nie chcą ingerować w sprawy zarządzania prasą. Zgodnie z pryncypialnym stanowiskiem partii, ustawa o prasie z 1986 r. dziś nie odpowiada już procesowi demokratyzacji. Konieczne jest jak najszybsze opracowanie nowej ustawy prasowej, która odpowiadając wymogom nowej sytuacji regulowałaby działalność prasy.

Pogrzeb B. Czeszki

Mieszkańcy Warszawy pożegnali 28 bm. Bohdana Czeszkę, wybitnego pisarza i publicystę, działacza społecznego i politycznego, kawalera Orderu Virtuti Militari, Budowniczego Polski Ludowej. Uroczystości żałobne rozpoczęły się w domu przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach. Przy trumnie honorowe warty zaciągnęli towarzysze broni — „Czwartacy” AL, pisarze, reprezentanci władz z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR Tadeuszem Sawicem i ministrem kultury i sztuki Aleksandrem Krawczukiem. W asyście Kompanii Honorowej WP, kondukt udał się na miejsce ostatniego spoczynku Bohdana Czeszki w Alei Zasłużonych. (PAP)

Tragiczny wybuch

Do tragicznego wypadku doszło na terenie oczyszczalni ścieków w Jaro-sławiu. W trakcie prac spawalniczych nastąpił wybuch jednego ze zbiorników, w którym nagromadził się łatwo palny gaz. W wyniku eksplozji śmierć na miejscu ponieśli dwaj pracownicy rzeczowskiej „Hydrobudowy”. Straty materialne szacuje się wstępnie na ok. 50 mln zł. (PAP)

Do Puław dalej niż na Kamczatkę

(dokończenie ze str. 1)

Pokornie oczekaliśmy 10 minut. Niestety, nie się nie działo. Podszedłem więc do pani w okienku. Poinformowała mnie, że Puławy awiza nie przyjęły z powodu braku gońców! Poczułem, że jeszcze chwila a szlag mnie trafi. Redakcja, o co tutaj chodzi? Trzy dni na połączenie z miejscowością oddlegą o 500 km? Przecież to nie Kamczatka!

A już na spokojnie mam do poczytania kilka pytań. Dlaczego nie można zamówić awiza do domu abonenta? Przecież może być taka sytuacja, że kogoś akurat nie ma w domu. Wystarczyłoby wówczas zamówić rozmowę awizowaną na konkretną

Jak będą stosowane nowe przepisy paszportowe

(dokończenie ze str. 1)

● Nowością jest możliwość całkowitego zwolnienia od opłat paszportowych osób udających się za granicę w związku z przypadkiem losowym: np. chorobą czy śmiercią członka najbliższej rodziny.

● Prace nad rezygnacją z paszportów konsularnych trwają; ich zniesienie wiązałoby się z koniecznością zmiany ustawy. Trzeba rozważyć czy byłoby to opłacalne. Liczba paszportów konsularnych wynosi obecnie

226 tys., podczas gdy paszportów zwykłych ponad 6 mln.

● Oświadczenia obywateli o posiadaniu przez nich środków na pobyt za granicą, będzie można złożyć na kwestionariuszu paszportowym, bez potrzeby jego potwierdzenia np. w notariacie.

● W przypadku informacji o popełnieniu przez obywatela przestępstwa dewizowego, celnego itp., co zgodnie z ustawą upoważnia w przyszłości do odmowy wydania paszportu — decyzje o wydaniu paszportu na

przechowywanie w domu będą mogły być cofnięte, a osoby takie będą w trybie administracyjnym zobowiązane do zwrotu paszportu.

● Kontynuowane są prace nad zmianą przepisów o tzw. paszportach służbowych tak, aby w przyszłości ograniczyć ich liczbę.

● Wszelkie opłaty paszportowe będą od nowego roku przyjmowane na rachunek zbiorczy w NBP, jeden dla całego kraju. Oto jego numer: IV Oddział Miejski NBP w Warszawie 1065-13-249-61. (PAP)

Nieuzasadnione plotki

Wobec pojawiających się ostatnio pogłoski o stemplowaniu banknotów, wymianie pieniędzy bądź denominacji, dziennikarz PAP zwrócił się o wyjaśnienie do prezesa Narodowego Banku Polskiego Zdzisława Pakuły. Oto odpowiedź:

— Wszelkie tego rodzaju pogłoski nie mają żadnych podstaw. Narodowy Bank Polski nie przygotowuje ani wymiany, ani też denominacji pieniądza. Nie ma również mowy o jakimkolwiek stemplowaniu banknotów. Trwają natomiast intensywne prace nad określeniem nowych, korzystniejszych zasad oprocentowania wkładów pieniężnych ludności oraz nad zmianami stopy oprocentowania kredytów bankowych. (PAP)

Reglamentacja mięsa — bez zmian

Ministerstwo Rynku Wewnętrznego informuje, że w styczniu 1989 r. obowiązować będą dotychczasowe zasady reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów na podstawie kart zaopatrzenia.

Jednocześnie Ministerstwo Rynku Wewnętrznego przypomina, że grudnia karta zaopatrzenia ważne są do dnia 31 grudnia br. (PAP)

Większość Brytyjczyków za abdykacją królowej

London (PAP). Według opublikowanych w środowym numerze dziennika „Daily Telegraph” wyników sondażu Instytutu Gallupa, większość Brytyjczyków uważa, iż 62-letnia królowa Elżbieta powinna abdykować na korzyść 40-letniego syna, księcia Karola. Królowa Elżbieta wstąpiła na tron w 1952 r.

Według sondażu, rodzina królewska jest popularna, ale większość Brytyjczyków uważa, że jest to kosztowna dla społeczeństwa instytucja. Ankietowani byli zdania, że członkowie rodziny królewskiej powinni bardziej zdecydowanie wypowiadać się w sprawach publicznych.

ZSRR Spór o sposób upamiętnienia ofiar stalinizmu

Moskwa (PAP). Korespondent PAP Jerzy Malczyk pisze: Trwająca tu od XIX konferencji partyjnej publiczna dyskusja na temat sposobu upamiętnienia ofiar stalinizmu wkraczała w nową fazę. Gazeta „Sowietskaja Kultura” poinformowała o rozpisaniu konkursu na projekt „Pomnika ofiar bezprawia i represji lat kultu jednostki”. Organizatorzy konkursu — m.in. Ministerstwo Kultury ZSRR — zdecydowali, że pomnik stanie w Moskwie.

Kult jednostki — czytamy w anonsie wydrukowanym w „Sowietskij Kulturze” — wyrządził w naszym kraju ciężkie, niepowetowane szkody. Nieuzasadnionym represjom poddawano wielkie partie komunistów, niewinnych obywateli — robotników, chłopów, przedstawicieli inteligencji, wojskowych. Dla uwiecznienia pamięci tych ludzi — którzy niewinnie ucierpieli, zostali wtrąceni do więzień i łagrów bądź zginęli w wyniku samowoli — powinien stanąć ten pomnik.

Rozpisanie konkursu na pomnik spotkało się jednak z ostrą krytyką ze strony intelektualistów skupionych wokół grupy inicjatywnej stowarzyszenia historyczno-oświatowego „Memorial”. Grupa ta uważa, że dla należytego uczczenia pamięci ofiar represji należy wnieść specjalny zespół obiektów, obejmujący nie tylko pomnik, lecz także ośrodek informacyjny, archiwum, bibliotekę i placówkę naukowo-badawczą. Przedstawiciele grupy uznali decyzję o rozpisaniu konkursu za oznakę, iż Ministerstwo Kultury ZSRR chciało poprzestąć na zbudowaniu samego pomnika. Na konferencji prasowej poeta Jewgienij Jewtuszenko oświadczył, że „jest to próba stłumienia inicjatywy w terenie”. Inny działacz „Memorialu” Jurij Kariakin powiedział, że „rewolucja oddolna wymaga oddolnego poparcia, a na tym przykładzie okazuje się, że poparcie oddolne nie jest potrzebne” i nazwał to „niepokojącym symptodem”.

W odniesieniu do azyłantów 79 proc. indagowanych było tego samego zdania. Na kolejne pytanie, czy przesiedleńcy przybywają tu głównie z przyczyn narodowych czy też gospodarczych, 22 proc. odparło, że „prawie wszyscy” kierują się chęcią poprawy stopy życiowej a nie pragnieniem życia w niemieckim środowisku. 35 proc. uznało, że „większość przyjeżdżających ma na względzie cele materialne a jedynie 11 proc., że „tylko nieliczni” kierują się względami materialnymi, składając wniosek o przesiedlenie do RFN. 76 proc. ankietowanych odparło ponadto, że gdyby od nich to zależało, odradziłaby przesiedleńcom przenoszenie się do RFN.

(dokończenie ze str. 1)

Stowarzyszenia katolickiej organizacji Caritas opublikowały oświadczenie, które głosi, że obowiązujące w RFN przepisy nie pasują do poszukujących tutaj azylu przybyszów z Europy Wschodniej, ponieważ rzadko który z nich jest w swoim kraju rzeczywiście prześladowany. Warto dodać, że władze tutejsze szczególnie krytycznie przyglądają się przybyzszom z Polski i Węgier, ponieważ uznano, iż akurat w tych krajach nie ma mowy o prześladowaniach politycznych. Zakłada się, że w tym roku z zamiarem otrzymania azylu przybyło do RFN ok. 100 tys. osób, lecz zaledwie 10 proc. otrzymuje azyl.

RFN: Niechęć do przesiedleńców i azyłowiczów

(dokończenie ze str. 1)

WŁADIMIR BROWIKOW — ambasador Związku Radzieckiego w PRL

TRZY tygodnie dzieli nas od początku tego ogromnego nieszczęścia, które spadło na Armenię — jedną z najbardziej kwitujących republik naszego kraju. Od owych strasznych trzydziestu sekund, co obróciły ludne, pełne życia armeńskie miasta Spitak, Leninakan i Kirowakan, a także dziesiątki wsi w morze ruin, pod którymi zginęli i giną nadal ludzie.

Od tego właśnie momentu zaczęliśmy odliczać mijające dni nie kartkami z kalendarza, lecz uratowanymi i nienajmniejszymi ludźmi, wyczuwając nieubłagany bieg czasu nie według uderzeń chronometru, lecz według słabnącego bicia ludzkich serc — tam, pod górą splątanych gruzów i pyłu, która jeszcze niedawno była ich domem. Pierwszy dzień tragedii... drugi dzień... trzeci... Z każdym dniem uby-

państwowy, którzy od razu w pierwszych dniach po tragedii odwiedzili radziecką ambasadę i wpisali się do księgi kondolencyjnej.

Uważam za swój obowiązek podziękować ministerstwu i resortom, załogom zakładów przemysłowych, organizacjom społecznym i religijnym, które niezwłocznie zaoferowały nam swoją pomoc. Chcę złożyć podziękowanie wszystkim obywatelom Polski, którzy sercem zareagowali na ból narodu ormiańskiego. W języku dyplomatycznym znalazłaby się zapewne odpowiednia do okoliczności forma podziękowania i odpowiednie słowa. Sytuacja jest jednak taka, że nie chciałbym się ograniczać do sztywnych ram oficjalnego dokumentu; w tym przypadku język dyplomacji jest zbyt ubogi, aby wyrazić wszystko, co wspólnie przeżyliśmy i odczuliśmy

którzy pomagali nam, jak tylko mogli, pozostając u siebie w kraju. Członkowie klubu honorowych dawców krwi przy Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Inżynierskich, górnikom z Katowic, kolejarzom z Kutna, milicjantom z Ostrołki i wielu, wielu innym, którzy oddali własną krew dla Armenii, stając się przez to najprawdziwszymi braćmi ofiar tragedii.

Serdeczne podziękowanie składamy wszystkim, którzy przekazali środki na fundusz pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi, którzy zbierali dla tych ofiar leki, ciepłą odzież, żywność, którzy nadawali indywidualne przesyłki i przekazy. Nie wystarczyłoby zapewne całej objętości gazety, aby wyczerpać ich wszystkich za nazwiskami. Chyba zresztą nie chodzi o takie wyczyszczenie. Prawdziwa dobroczynność i współczucie są w swojej istocie bezimienni.

Armenii ofiarom trzęsienia ziemi. „W Leninakanie mieszkała rodzina inżyniera Arama Abgarjana, z którą od dawna jesteśmy zaprzyjaźnieni — poinformował nas np. dyrektor klinicznego ośrodka szkoleniowego Akademii Medycznej w Łodzi Jerzy Poprawski. — Niestety, obecnie ze zrozumieliem względów nie mogę się z nim skontaktować. Bardzo proszę o przekazanie dla jego żony i dzieci zaproszenia do nas, do Polski. Zobowiązuje się zapewnić im mieszkanie i wyżywienie dopóki nie zostaną usunięte skutki katastrofy”.

Takich propozycji ambasada radziecka w PRL otrzymała bardzo dużo. Niestety, zdecydowanej większości z nich nie możemy spełnić. W sytuacji, w jakiej znalazł się naród ormiański, ma on, jak wiadomo, szczególny, można powiedzieć wystraszony stosunek do dzieci. Wiele z nich mieszka teraz u swoich krewnych i bliskich, inne przebywają w naszych najlepszych sanatoriach i obozach pionierskich. Jednakże ciepło waszych serc, światło dobroci płynące z szeroko otwartych dla cudzego nieszczęścia drzwi waszych domów, dociera do nich nawet na odległość tysięcy kilometrów.

TRAGEDIA Armenii wstrząsnęła wszystkimi warstwami polskiego społeczeństwa, odczuli jej ból ludzie najróżniejszych przekonań i poglądów politycznych, zjednoczyła ich ona we wspólnym humanistycznym porwie. Wysoko cenimy wielką pomoc, jaką przynieśli ofiarom ludzie wierzący w PRL, którzy odpowiedzieli na apel Episkopatu polskiego Kościoła rzymskokatolickiego. Jesteśmy szczerze wdzięczni członkom organizacji katolików świeckich oraz przedstawicielom wszystkich innych kół, którzy pospieszyli narodowi ormiańskiemu z pomocą. Taka solidarność w imię szlachetnych, humanitarnych celów może prawdziwie zjednoczyć wszystkich ludzi dobrej woli nie tylko w Polsce, lecz także na całym świecie.

Jest taka straszliwa choroba — analogia, niezdolność człowieka do odczuwania własnego bólu. Lekarze uważają tę chorobę za śmiertelnie niebezpieczną. Nie mniej straszną jest jednak analogia ducha, niewrażliwość na cudzy ból, cudze cierpienie. Jak to dobitnie świadczy ostatnie wydarzenie, ludzkość nie utraciła takiej wrażliwości. Znacząco, że ma ona szansę przetrwania w naszym świecie, rozdzieranym konfliktami i sprzecznościami, gdzie tyle jest zła i przemocy.

Tak więc naszym pragnieniem jest, aby masowy, nie spotykany dotąd odzew milionów ludzi całej kuli ziemskiej na tragedię narodu ormiańskiego stał się dla nas wszystkich początkiem nowej ery — ery miłości.

Jako zawodowcy polityki, którzy przywykli myśleć realnie, zdajemy sobie sprawę, że era ta nie nastąpi natychmiast. Wszyscy jednak powinniśmy do niej dążyć. Przypominając nam o tym w ostatnich dniach mijającego roku ból i nadzieja Armenii.

Żeby w sklepach było tak, jak w miasteczkiej FRiOS

Takie życzenie gotów wyrazić chyba każdy klient sklepów z odzieżą i rękawiczkami skórzanymi. A to, że tego towaru akurat brakuje, nie jest bynajmniej winą Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej PZPS „Alka” w Miastku. Wyniki ekonomiczne uzyskane w minionych 11 miesiącach świadczą o dobrej pracy ponad 900-osobowej załogi. Wartość produkcji sprzedanej (w cenach stałych) była większa o ponad 22 procent aniżeli w analogicznym okresie ub. roku. (wir)

Zdjęcia: Ireneusz Wojtkiewicz



kalejdoskop

„Wehikuł czasu” dla obrazów

Wiek obrazów namalowanych przez radzieckich naukowców — doktora nauk fizyczno-matematycznych Igora Taganowa z Leningradu i jego kolegów eksperci ocenili na 200—300 lat! Taki efekt osiągnięto dzięki oryginalnej technologii „postarzania” obrazów przy pomocy opracowanego przez naukowców specjalnego reaktora. Metoda Taganowa pozwala na szybkie otrzymanie pożądanego efektu. Nie robimy kopii starych mistrzów, ale malujemy płótna oryginalne w stylu szkoły holenderskiej — mówi Taganow. Potem przy pomocy reaktora w ciągu kilku dni „postarzamy płótno”.

Rekordowy pyton

Na należącego do Indii Nikobarach — wy-

spach położonych między Zatoką Bengalską a Morzem Adamijskim — znaleziono wielkiego pytona. Miał 10 metrów. Pyton, po dokładnym zmierzeniu, został wypuszczony na wolność. Specjaliści orzekli, że pod względem długości pyton z Nikobarów nie ma sobie równego na świecie.

Kocia maskarada

Już 60 lat odbywają się w belgijskim mieście Ypres niezwykle festiwalowe. Przez trzy godziny ulicami miasta przetraca się barwna kawałkowa postać z bajek. Głównymi aktorami są w tym dniu koty — bohaterowie bajek i książek dla dzieci i młodzieży oraz legend różnych narodów z całego świata. Święto rozpoczyna tradycyjny pochód „uciekających” z miejskiej baszty pluszowych mysz. Podążające za nimi „koty” symbolizują zwycięstwo z 1546 r. nad gryzoniami.

Nasz wspólny ból i nadzieja

Wala nadziei, z każdym dniem rośnie nasz ból. Jest on przeogromny — trudno znaleźć inne słowo. W pojedynkę takiego nieszczęścia nie dalałoby się chyba przeżyć.

Równocześnie jednak na całym świecie narastała fala miłosierdzia, pomocy, współczucia dla tych, którzy ucierpieli wskutek trzęsienia ziemi. Fala najprawdziwszego humanizmu, serdecznego pragnienia, by dzielić z nami nieszczęście, użyć w cierpieniach, pomóc czynem i słowem. Do słownictwa natychmiast po informacji o katastrofie pod adres Komitetu Centralnego KPZR i rządu radzieckiego, kierownictwa i narodu Armenii, ambasad i konsulatów naszego kraju za granicą napływały zaczęły telefony, depesze, listy, przekazy pieniężne ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Bezierna jest nasza wdzięczność dla wszystkich ludzi na świecie, którzy potraktowali nasze nieszczęście jak swoje własne. Nigdy nie zapomnimy, że wśród pierwszych, którzy dali odzew na to nieszczęście, znaleźli się nasi polscy bracia.

Jako ambasador mojego kraju w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czuję się zobowiązany wyrazić oficjalnie wdzięczność kierownictwu PZPR, rządowi i narodowi Polski za przejawione współczucie i pomoc, szczególnie pragnę podziękować pierwszemu sekretarzowi KC PZPR, tow. W. Jaruzelskiemu, prezesowi Rady Ministrów M. Rakowskiemu, marszałkowi Sejmu PRL R. Malinowskiemu oraz innym działaczom partyjnym i

w tych dniach. Dlatego właśnie postanowiłem napisać ten artykuł.

CZYŻ można mówić i pisać bez wzruszenia o ludziach, którzy od pierwszych minut tragedii wyrazili gorące pragnienie porzucić niezwłocznie własne rodziny, swoją pracę i pospieszyć na miejsce katastrofy, aby tam usuwać zwaliska, pomagać tym, co ocalili, ratować rannych, wydobywać z ruin ciała zmarłych? Nie były to jednostki, ani nie dziesiątki — takich ludzi było setki. Mam w pamięci spotkanie, jakie odbyło się w ambasadzie radzieckiej z grupą ochotników — członków ZSMP, przed ich odlotem do Armenii. Kiedy zapytałem tych młodych ludzi, w czym mogą im być pomocni jako ambasador w ostatnich chwilach przed odlotem, jeden z nich odpowiedział prosto i krótko: „Jedynym naszym życzeniem jest dostać się tam jak można najszybciej”. Specjalnym lotem do Erewanu udało się dwudziestu polskich ochotników, którymi dowodził zastępca komendanta wojewódzkiego straży pożarnej z Wrocławia. Michał Kuratkowski. Wkrótce przylączyła się do nich grupa ratowników górniczych, budowlanych, lekarzy. Niski pokłon należy im się za każde uratowane życie ludzkie, za każdą wydobytą z ruin ofiarę żywiołu, której dzięki nim mogliśmy oddać ostatnią posługę, za ich męstwo, ofiarność, humanizm.

Nisko kłaniamy się tym Polakom,

ne, płyną z serca, nie zaś z chęci opowiedzenia o sobie całemu światu. To właśnie serdeczne poruszenie ceniśmy najbardziej w bratniej pomocy polskiego narodu.

DŁATEGO też drogie jest dla nas zarówno 5 mln złotych przekazanych na fundusz pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi przez Szczecińskie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, jak 5 tys. złotych oddanych ze skromnej emerytury przez 72-letnią mieszkankę Łodzi Genowefę Pietrzykowską; kilka samolotów z lekarstwami wysłanych przez Polski Czerwony Krzyż i kilka pakietów z namiotami, śpiworami oraz innymi przedmiotami pierwszej potrzeby, zebranych przez harcerzy z Medyki i przekazanych na granicy ich rolnikom ze Lwowa w celu pilnego odesłania do Armenii; dwa samochody ciężarowe koncentratywo spożywczych, skierowane do Armenii z Dębicy od kombinatu „Ilgool” i 20 nowych kurtek i płaszczy, przekazanych przez rzemieślnika Grzegorza Zubra z Konina. Wartość tych darów wyraża się nie tylko sumą pieniędzy. Rzeczywiście ich cenę wymienił jedynie niezatarta pamięć narodu o tych, którzy serdecznym odruchem odpowiedzieli na jego nieszczęście.

Gorącą wdzięczność wyrażamy polskim związkom zawodowym, organizacjom młodzieżowym, zwykłym polskim rodzinom, które zgłosiły gotowość udzielenia gościnności dzieciom z

py ludzi pracujących poza rolnictwem, rosnącej grupy robotników-chłopów i emerytów. Gospodarstwa typowo rolnicze stanowią zaledwie 1/3 ogółu gospodarstw wiejskich, a na terenach wokół dużych aglomeracji — nawet mniej.

Na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadają dziś 73 osoby w wieku nieprodukcyjnym, podczas gdy np. w 1975 r. — 68. Do tej drugiej grupy, liczącej łącznie ok. 16 mln osób, doliczyć trzeba ponad 2 mln osób niezdolnych do pracy. W br. nadal zmniejszała się relatywnie grupa osób w wieku produkcyjnym (21,9 mln). Sytuacja demograficzna od strony struktury wiekowej powoduje więc szereg następstw, jak spadek ogólnej liczby urodzeń, mniejszy dopływ siły roboczej, konieczność zwiększania wydajności pracy, żeby sprostać większym wymaganiom konsumpcyjnym itp.

Maleje przewaga liczby kobiet nad mężczyznami — dziś na każdych 100 mężczyzn przypada 105 kobiet. Są to jednak znaczne rozbieżności terytorialne (w miastach — 108 kobiet na 100 mężczyzn, na wsi struktura jednakowa) oraz w grupach wiekowych: do 40 lat przeważają mężczyźni, powyżej tego wieku — kobiety. Na wsi są ogromne niedobory młodych kobiet, co jest wynikiem ich ucieczki do miast. Są tereny, gdzie tylko co piąty kawaler ma szansę ożenku.

W kraju zostanie zawartych w br. prawdopodobnie ok. 250 tys. małżeństw, tj. o kilka tysięcy mniej niż w 1987 r. Na 1000 osób zostaną zatem zawarte 64 małżeństwa, podczas gdy w ubr. — 67. Na każde 10 tys. istniejących w br. małżeństw 54 rozwiodły się, w tym na wsi — 22, w mieście — 77. (PAP)

ROK INTERESUJĄCYCH PRZEMIAN DEMOGRAFICZNYCH

Jacy jesteście?

Mijający rok charakteryzował się kilkoma zmianami demograficznymi w Polsce. Przede wszystkim trzeba odnotować najniższy w całym okresie powojennym przyrost naturalny — wyniósł 193 tys. osób. Wynika on z najniższego od 15 lat liczby urodzeń (595 tys.), liczby zgonów (372 tys.) oraz ubytku tych osób, które wyjechały za granicę (30 tys.).

WARTO zauważyć, że w Polsce następuje stabilizacja liczby ludności — zjawisko, które ma miejsce w większości krajów zachodnich. Do tej stabilizacji zbliżaliśmy się zresztą od kilku lat. Proces został zakłócony — in plus — przez nagły wzrost liczby urodzeń (pow. 700 tys. rocznie) w latach 1981—84, wywołany m. in. nowymi regulacjami finansowo-urlopowymi dla matek. Jednocześnie struktura demograficzna w Polsce rodzi nadzieję, że jeszcze nieprędko wystąpi tendencja spadku bezwzględnej liczby ludności, jak np. w RFN, NRD, Szwecji, czy na Węgrzech.

Na koniec br. będzie nas ok. 38 mln. osób. Ile dokładnie — stanie się jasne po opracowaniu wyników Narodowego Spisu Powszechnego. Dane o liczbie obywateli z każdego spisu są podstawą do szacunków na następne 10-lecie. Szacunki takie na koniec I półrocza br. wykazały, że było nas wówczas 37,8 mln. Warto też zauważyć, że spisy narodowe w każdym państwie ujawniają rozbieżność stanu faktycznego z szacunkami — np. w RFN wyniosła ona po ostatnim spisie ok. 1 mln osób. Pod względem liczby ludności Polska zajmuje 6 miejsce w Europie, po ZSRR, RFN, W. Brytanii, Włoszech i Francji.

Coraz więcej osób w Polsce żyje w miastach. Pod koniec roku w miastach będzie mieszkało pow. 61 proc. podczas gdy w 1946 r. — 31,8 proc., w 1974 r. — 54,1 proc. Przysłała szybko zwalająca ludność w miastach liczących ponad 100 tys. osób — kosztom wsi i małych miasteczek. W dużych miastach żyje ok. 18 mln osób, tj. 47 proc. ludności, podczas gdy w 1970 r. — 12 mln. Dzisiejsza wieś też jest inna niż przed laty; żyją tam stosunkowo duże gru-

Nie kupuję książek

ZGÓRY zastrzegam się, że nie jestem sknerą i nie żałuję pieniędzy na książki. Nie jestem też zwyrodniałym człowiekiem, któremu szkoda czasu na ich czytanie. Mogę wymienić jeszcze wiele innych podobnych usprawiedliwień. A jednak nie kupuję książek, bo... nie lubię oglądać cudzych pleców. Ilkroć wejdę do którejś z koszałskich księgarni, zawsze przy wąskiej, ciasnej ladzie stoi zbity tłum klientów. Nie mam zwyczaju zaglądać ludziom pod pachy ani wspinąć się na palce, więc wychodzę.

Niewielkie kłitki, w jakich urządzono koszałskie księgarnie, rozdzielone zostały na dwie, nie zawsze równe, części. Z jednej strony ladzie tłoczą się klienci, z drugiej leżą sobie stosy książek. Niby taki podręczny magazyn.

Śmiem jednak wątpić, że to właśnie brak magazynów jest przyczyną utrudnienia klientom dostępu do książek. Zdecydowała zapewne lekkość rąk niektórych „miłośników” co droższych wydawnictw.

W sklepach samoobsługowych podano sobie przez ograniczenie liczby koszyków. Przy niewielkim tłoku personel ma możliwość roztoczenia właściwego nadzoru. W księgarniach skrócono lada.

W jednym i drugim przypadku zastosowano zbiorową odpowiedzialność: za garstkę złodziei karani są wszyscy.

A może to nie tylko złodzieje są winni. Czy nie stanowią wygodnego parawanu dla personelu księgarni?

A całym świecie klient ma wolny, niczym nie ograniczony dostęp do książki. W przestronnych magazynach wielkich firm księgarskich można do woli wertować książki. Wybierać, przebiegać, sprawdzać czy warto wydać pieniądze. Nikt nie zwracał mi uwagi, kiedy przeglądałem rocz-

Z ukosa

nik Guinnessa. Mógłbym go przeczytać od deski do deski. Tylko u nas, w kraju szacującym się od prawie 40 lat brakiem alfabetów, książki trzeba kupować jak świeże bułki, w ciemno, bez oglądania przez plecy innego klienta.

Czy kiedykolwiek doczekamy się, że i w księgarniach nastąpi przeobrażenie z głowy na nogi i księgarnie będą dla klientów, a nie magazynem (sztucznym) książek. (wt)

NOWE PRZEPISY PODATKOWE

DOTYCHCZASOWE zasady opodatkowania w sektorze nieuspołecznionym spotykały się z różnorodną krytyką. Zarzucano im brak spójności, klarowności, nadmierne zbiorokracystowanie — szczególnie uciążliwe poprzez obowiązek prowadzenia drobniogwowej dokumentacji niemal wszystkich form prowadzonej działalności.

Od 1 stycznia 1989 r. — wraz z nowymi ustawami regulującymi na korzystnych, znacznie zliberalizowanych zasadach działalność gospodarczą — wejdą w życie m.in. dwa rozporządzenia ministra finansów zmieniające przepisy podatkowe w sektorze nieuspołecznionym. Jedno dotyczy prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów, drugie — karty podatkowej.

Pierwsze rozporządzenie znacznie upraszcza zasady ewidencjonowania i dokumentowania zdarzeń gospodarczych przez podatników wykonujących działalność produkcyjną, usługową i handlową. Rozporządzenie to (wcześniej to projekt, w którym mogły nastąpić drobne zmiany) przewiduje obowiązek prowadzenia przez wszystkich podatników — niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności — jednej księgi przychodów i rozchodów, zamiast dotychczas obowiązujących 9 wzorów ksiąg podatkowych. Tym samym rezygnuje się z obowiązku prowadzenia, w zależności od rozmiarów wykonywanej działalności gospodarczej, dokumentów kontrolii ilościowej przychodu surowców, materiałów, wyrobów, braków i odpadków.

Nie będzie już konieczne prowadzenie ewidencji zwrotów (zamiar) oraz ewidencji sprzedaży wyrobów. Zakup surowców i materiałów w uspołecznionym handlu detalicznym można teraz będzie dokumentować również paragonami. Wprowadzono też możliwość dokumentowania tzw. dowodami wewnętrznymi zakupu u rolników produktów roślinnych i zwierzęcych pochodzących z własnej uprawy, hodowli, a nie przerobionych sposobem przemysłowym (poza zakupem kwiatów przeznaczonych do dalszej odsprzedaży), zakupu w jednostkach handlu detalicznego materiałów pomocniczych oraz rozliczenia kosztów diet i innych należności za czas podróży służbowej.

Rozporządzenie przewiduje również procentowy wskaźnik (od obrotu), według którego nie wymagają udokumentowania zapisy dotyczące wydatków ponoszonych przez właściciela, a wynikających z istoty prowadzonej przez niego działalności. Mowa tu szczególnie o wydatkach, na które nie można uzyskać rachunku. Np. przy obrocie rocznym do 5 mln. zł, wskaźnik ten wynosi 5 proc. kwoty obrotu.

Drugie rozporządzenie określa warunki, na jakich podatnicy prowadzący działalność usługową i wytwórczo-usługową (w zakresie detalicznego handlu artykułami spożywczymi, rolnymi i ogrodnictwami gastronomicznymi —

łącznie ze sprzedażą posiłków domowych — usług transportowych, rozrywkowych, służby zdrowia), mogą płacić zryczałtowane podatki: obrotowy i dochodowy w formie karty podatkowej. Przy tej formie podatnicy są zwolnieni od obowiązku prowadzenia ksiąg,

innych odbiorców w rozmiarach nie przekraczających 2 mln zł obrotu rocznie. Jest to kwota ustalona wstępnie, może więc zostać podwyższona. Wspomniane rozporządzenie dopuszcza zwiększenie stanu zatrudnienia nawet do 5 pracowników. Wymienia przy tym ok. 30 zakresów działalności usługowej, szczególnie w zakresie usług bytowych na rzecz ludności, w których można zwiększyć zatrudnienie w tych granicach.

I wszędzie rozprządzenie zakłada dostosowanie wysokości stawek karty podatkowej do rozmiarów faktycznie osiągniętych obrotów i dochodów.

Izba Skarbowa w Koszalinie oraz urzędy skarbowe w rejonach zasypanych są lawiną

Jak, gdzie, kiedy?

składania zeznań podatkowych, deklaracji o obrocie i dochodzie oraz wpłacaniu zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy.

Nowe rozporządzenie w sprawie karty podatkowej przewiduje wiele istotnych, korzystnych dla podatnika zmian. Likwiduje opłatę skarbową z tytułu wykonywania rzemiosła jako samodzielnej i odrębnej formy opodatkowania; rezygnację z wymogu posiadania przez podatników uprawnień na prowadzenie działalności usługowej, wytwórczej, handlowej i w zakresie pozostałych usług, jeśli były dotychczas wymagane; uzależnia prawo do korzystania z karty podatkowej od zgłoszenia w Urzędzie Skarbowym zakresu prowadzonej działalności (wymienionej w załączniku do rozporządzenia); ogranicza zakres stosowania karty podatkowej do działalności usługowej dla ludności z pewnymi wyjątkami dopuszczającymi prowadzenie działalności wytwórczej. Dotyczy to rzadkich i zanikających rodzajów wytwórczości np. kołodziejstwo, bednarstwo, witrażownictwo, kilniarstwo. Wyłączone natomiast spod karty podatkowej takie rodzaje działalności wytwórczej jak garncarstwo, betoniarstwo, snycerstwo, wszelkie usługi budowlane (murarstwo, ciesielstwo, dekarstwo, posadzkarstwo, malarstwo, izolatorstwo i dacharstwo budowlane), ograniczono do usług dla ludności, pozostawiając jednak możliwość wykonywania doraźnych usług dla

mi pytań ze strony podatników dotyczących nowych zasad opodatkowania i zmian w przepisach obowiązujących już za kilka dni. Niniejsza publikacja przygotowana w oparciu o dane Izby Skarbowej, zawierająca niektóre informacje w tych kwestiach, wychodzi więc naprzeciw społecznemu potrzebom.

Odbędzie się także specjalne spotkanie informacyjno-szkoleniowe z podatnikami, organizowane wspólnie przez Izbę Skarbową, Izbę Rzemieślniczą oraz Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług. Miejsce i termin zostaną podane.

Ponadto 30 grudnia 1988 r. Izba Skarbowa w Koszalinie służyć będzie wszelkim wyjaśnieniami w tych sprawach. Przy telefonach nr 251-22 oraz 225-33 dzwonić będą pracownicy Izby, którzy odpowiadają podatkowemu z całego województwa na wszelkie pytania i wątpliwości z tego zakresu.

Informujemy też w imieniu Izby Skarbowej, że wnioski o zastosowanie karty podatkowej od 1 stycznia 1989 r. powinny zostać złożone do końca stycznia 1989 r. W tym czasie każdy podatnik będzie już zapoznany z warunkami, jakie musi spełnić, aby płacić zryczałtowane podatki w formie karty podatkowej. Ważne jest jednak to, żeby obowiązek podatkowy na 1989 r. zgłosić i opłacić w urzędzie skarbowym do 31 grudnia 1988 r. (jr)

Szukamy nowych rozwiązań

Koszalińska organizacja Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej jest już po swojej piątej miejskiej konferencji, o jej obradach i ustaleniach rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZSMP PAWŁEM STĘPNIEM

— Przez najbliższą kadencję będziemy kierować koszalińskim ZSMP. Powiedz parę słów o sobie?

— Mam 28 lat, wykształcenie — średnie techniczne. W Koszalinie mieszkam od 1981 roku. Ostatnio byłem w Zarządzie Miejskim instruktorem do spraw młodzieży robotniczej.

— Jak oceniasz przebieg konferencji?

— Moim zdaniem była ona udana. To, co chcieliśmy osiągnąć, czyli wybranie nowych władz i ustalenie programu działania — zrobiliśmy.

— Owszem z wyborami nie było problemów, ale dyskusja nad tym co zmienić w organizacji była, w moim odczuciu nie tylko, mizerna.

— Faktycznie. Delegaci nie „rwali się” do głosu i nie podejmowali na konferencji tych kwestii, o których mówią chociażby w wąskich granicach i towarzyskiej rozmowie.

— Z czego to wynika? Czyżby obawiali się mówić o otwarcie obojętnej organizacji?

— Sporą grupę delegatów stanowiła młodzież szkolna, która nie jest przyzwyczajona do wystąpienia na takim forum. Na pewno zdeprymował ją też brak przedstawicieli kuratorium i nie poruszał spraw związanych z oświatą.

— Być może. Jednakże większość delegatów stanowili doświadczeni działacze, a przecież i oni nie kwapili się do wystąpienia.

— Sądę, iż nie zostali sprowokowani do dyskusji.

— Chyba dlatego dużo mówiono o tym jak obecnie wygląda organizacja, przyznając, że nie najlepiej, a niewiele o najważniejszych — jak ją zmienić, w jaki sposób przyciągnąć młodzież.

— Takie propozycje padły, zawiera je też przyjęta uchwała.

— Jak więc będą najważniejsze kierunki waszego działania. Na czym chcecie się skoncentrować?

— W pierwszej kolejności będziemy tworzyć miejsca, gdzie młodzież będzie się mogła spotkać. Dlatego w naszej siedzibie przy ul. Hołdu Pruskiego 2 utworzymy klub młodzieżowy (kawiarenkę). Powstanie u nas też klub komputerowy. Czynny będzie już na ferie zimowe. Służyć będzie nie tylko do zabawy, gdyż chcemy tam uczyć bardziej pożytecznego korzystania z komputera. Zamierzamy również powołać klub turystyczny na wzór istniejącego przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP „Maratonu”. Mamy 20 namiotów, materace — będziemy je wypożyczać za drobną opłatą zorganizowanemu grupom, wybierającym się na obóz czy biwak.

— Pomówmy teraz o działalności programowej związku. Czy zgodzisz się z opinią, iż ZSMP nie jest obecnie zbyt atrakcyjny dla młodych ludzi — świadczy o tym chociażby zmniejszenie się waszych szeregów?

— Nie zgodzę się z takim poglądem. Choćby teraz tworzymy nowe kółka. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej młodzi ludzie zawiązali kółko ZSMP. Jest tam już 25 młodych, chętnych do działania. Prowadzimy rozmowy w Liceum Plastycznym w sprawie powołania kolejnego kółka...

— No dobrze. Ze sprawozdania wyczytałem, iż w 1985 roku było was w Koszalinie 5.138, a w tym roku — już tylko 4.856. To coś znaczy.

— Prawdą jest, że notujemy spadek liczby członków i że wykuszaliśmy się niektóre kółka. Ale to nie znaczy, że nie robimy. Jest nas przecież prawie 5 tysięcy! Jesteśmy obecni w wielu szkołach i zakładach pracy.

— Wydaje mi się jednak, że wasz program nie przyciąga młodzieży.

— Uważam, że wychodzi on naprzeciw oczekiwaniom młodzieży, która może w naszym kręgu atrakcyjnie spędzać czas, realizować swoje zainteresowania. Pro-

gram taki mamy, gorzej natomiast z jego wprowadzaniem w życie. To była nasza główna bolączka. Częste rotacje etatowych pracowników i — jak by nie patrzeć — chroniczny brak pieniędzy na podstawową nawet działalność — zrobili, niestety, swoje.

— Co więc dalej?

— Kontynuacja sprawdzonych form pracy — przykładem mogą tu być zimowe i letnie akcje wypoczynku młodzieży, rozwijanie działalności rekreacyjno-turystycznej i szukanie dróg dotarcia do młodzieży.

— Wiąże się to z pieniędzmi...

— ...których nam ciągle brakuje. Skąd je wziąć? — spędza nam sen z powiek. Myślimy coraz poważniej o działalności gospodarczej. W jakiej formie i co to ma być — będziemy mogli konkretniej porozmawiać po wejściu w życie ustawy o stowarzyszeniach.

— W Koszalinie są różne organizacje młodzieżowe. Uważam, iż nie wykorzystujecie możliwości wspólnoty działania — chociażby przy organizacji różnorodnych imprez.

— Też uważam, iż w jednolitych. Dlatego będziemy zacieśniać współpracę z Komendą Hufca ZHP, Zarządzeniem Miejskim Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i Zarządzeniem Miejskim LOK. Już na ferie proponujemy młodzieży imprezę pod nazwą „Białe szaleństwo”, czyli: filmy, dyskoteki, grotę, lodowisko, konkursy, gry, rajdy. Natomiast 27 maja 1989 roku robimy razem festyn sportowo-rekreacyjny dla dzieci z Koszalina. Będzie to prezent na Dzień Dziecka. Słusznie zauważyłeś, iż za mało robimy razem. To, że nosimy inne stroje organizacyjne nie powinno i nie będzie nam przeszkadzać w wychodzeniu do młodzieży ze wspólną ofertą.

— Życzę więc udanych imprez, które koszalińska młodzież będzie kojarzyć właśnie z waszymi organizacjami.

Rozmawiał:

M. SŁODZINSKI



Polykacze węży

Umiejętności jakie posiadają indonezyjscy sztukiści, przewyższają znane popisy indyjskich zaklinaczy węży. Popisowym numerem jest arcytrudna sztuka z wężem-biczem. Jest to nadzwyczajny gad o bardzo smukłej budowie ciała i zaokrąglonym kształcie głowy.

Sztukiści, biorąc do ręki węża, liże jego głowę, a następnie głęboko wsuwa gada w jeden z otworów nosa, gdy węź-bicz jest już wepchnięty tak, że wystaje z nozdrzy tylko niewielki koniec, treser uderza się mocno w kark i wyciąga gada przez usta.

Lord i worek

W Parlamencie brytyjskim pielęgnować się pieczeniowicę tradycję. Widomym tego objawem jest utrzymywanie do dzisiaj zwyczaj polegający na tym, że przewodniczący obradom Izby Lordów lord kanclerz siedzi na... worku z wełną!

Jest to symbol wiążący się z tragicznym okresem historii Anglii tzw. czarnej śmierci, kiedy to w latach 1348—1349 połowa ludności wymarła na skutek zarazy, a w kraju zapanował głód. Nastąpił wówczas gwałtowny zwrot w kierunku uprawy roli i hodowli, gdzie wełna ratowała od skrajnej nędzy tak chłopów jak i mieszczan.

Wielką rolę jaką odegrał w dziejach Anglii ten surowiec zachowuje dla nas upamiętnienia ten być może dziwny dla nas zwyczaj.

Racja stanu a postępek

W okresie panowania cesarza Wespazjana (I w. p.n.e.) rozbudowywano Kapitol. Do władcy zgłosił się pewien inżynier, oferując przewiezienie wielkich kolumn szybko i za niewielką opłatą. Wespazjan zapoznał się z pomysłem i rozważał go technicznie, nagrodził racjonalizatora, ale odmówił zastosowania wynalazku, oświadczając jego autorowi: „muszę dać zarobić także ludowi”.

Porady takie sobie

Wczoraj napisałem kilka słów o przyrządzaniu baraniny. Otrzymałem więc dzisiaj kilka pytań. Proszono nie tylko o recepty na potrawy z baraniny ale również o sposoby przygotowania saminy, króliczego mięsa, zająca i wreszcie chyba nieosiągalnego ostatnio koniny... A więc dobrze, miłe panie skoro chcecie się nieco potrudzić. Mając kilogram mięsa i chcąc mu nadać wspaniały aromat przygotujcie: po pięć dekagramów cebuli, marchwi, pietruszki, selera, liść czosnku i liść czosnku, jeden liść borkowy, 6 ziarenek ziela angielskiego i jeden czosnek. Warzywa trzeba utrzeć (oczywiście po umyciu) i dodać wymienione przyprawy. Teraz należy wszystko tak uciarać aż powstanie jednolita masa. Po dodaniu liści soli tą substancją natryskajcie mięso. Teraz przykryjcie talerzem przechowywać je w chłodni przez trzy dni. Skruszeje i będzie znakomicie na pieczenie, lub też smażenie.

Nie zapomnijcie ocieplić młodych drzewek na działce! Nie wiadomo jak mroźna będzie tegoroczna zima. Na wszelki wypadek otulcie drzewka wiązką suchej trawy — nie brakuje jej wokół. Będzie to również wystarczające zabezpieczenie przed zająkami.

mój SAMOCHOD

Rzeczywiście przez kilka dni nie publikowaliśmy w niniejszej rubryce porad dla właścicieli samochodów... na co zwracamy nam uwagę Czytelnicy. Wracamy do porad i zaczynamy od polecenia dobrych książek, bo w nich doświadczeni technicy i inżynierowie zawarli nieocenioną wiedzę na temat eksploatacji i napraw pojazdów.

Oto ukazał się 4. zeszyt „126 napraw 126p”. Przypominam, iż w zeszłym pierwszym (wszystkie bogato ilustrowane) zawierało dokładne opisy napraw charakterystycznych dla pierwszych 30 tys. km przebiegu, zeszyt drugi zawiera instrukcję naprawy uszkodzeń pojawiających się najczęściej podczas pierwszych 45 tys. kilometrów zaś przedostatni, czwarty zeszyt, poucza jak naprawiać malucha między 45 a 70 tys. kilometrów przebiegu. Radzę pospieszyć do księgarni, gdyż mimo nakładu 300 000 egz. może tej książeczki zabraknąć...

Następna pozycja to „Akumulator” autorstwa Bogusława Pijanowskiego. Mała książeczka za jedyne 170 złotych zawiera znakomite kompendium wiedzy o akumulatorze, jego eksploatacji i konserwacji. Jest tam też opisana konstrukcja letwego do wykonania prostownika. Właściciele samochodów zastawia informację, że ukazała się książeczka Mieczysława Hryniewieckiego „Sam naprawiam samochód zastawia 1100p”.

Niemal wszystko o nowoczesnym silniku dwusuwowym znaleźć można w pozycji napisanej przez znanego specjalistę Tadeusza Rychara „Silnik dwusuwowy pojazdów”. Zawawiającym „samochodiarzom” polecam dwie książeczki: „Samochodowe niekonwencjonalne systemy zapłonowe” oraz „Naprawa samochodów FSO 125p”.

Dla nowicjuszy znakomitą będzie książka pod tytułem „Chcę być kierowcą”. Napisał ją nie-

zwykle przystępnie Jan Zasiel i trzeba przyznać, iż zawarł w niej wszystkie wiadomości potrzebne w takowym podręczniku. Wyżej wymienione książki ukazały się nakładem Wydawnictwa Komunikacji i Łączności w mijającym roku.

OPOWIADANIE SENSACYJNE

Klub morderców

ACZĘŁO się to pewnej nocy przy brydzu. Paul jak zwykle narzekał na żonę, której nie szczędził przez trzydzieści lat małżeństwa ani pieniędzy, ani miłości, a zyskiwał nieustannie awantury o byle co... Nie wytrzymał już piskliwych krzyków połowicy, wiecznych pretensji o zmarnowane życie i opowieści jak byłaby szczęśliwa, gdyby przed laty wybrała innego.

Peter, z którym Paul najczęściej stanowił brydżową parę, miał nie mniejsze powody do narzekania. Niedługo pękła ponad miarę przez co utyla okropnie upodobał się do małej lokomotywy. Cóż to za życie z wonią alkoholu i górami miętą?

Georg — przystojny inżynier geodeta, zdradzany z byle kim, przy każdej okazji, swego czasu miał dość życia i byłby z nim skończył, gdyby nie brak zdecydowania, może odwagi... Zresztą tego Ninka zapewne ucieszyłaby się takim obrotem sprawy...

A John? Też był godny współczucia. Jego żona ukrywała bowiem bardzo długo i umiejętnie skłonność do... innych kobiet. Teraz, po dwudziestu latach pożycia w jakiej takiej zgodzie, nawet nie dba o pozory... Pokazuje się w knajpkach z dziewczynami wiadomego autoramentu przynosząc Johnowi, menagerowi z poważnej handlowej firmy wiele wstydu.

A więc pewnej nocy, gdy panowie jak to zwykle w sobotę spotkali się przy kartach, Paul powiedział: — O Boże, gdybym wiedział, że nie spotka mnie za to na ziemi kara, zabiliłbym swoją żonę! A Pan Bóg przecież widzi, jak się męczę więc wybaczył mi! Gdyby tak wymyślił niepodważalne alibi...

Nic prostszego — rzekł nadzwyczaj sprytny Peter, licytując cztery piky. — Przecież możesz pójść teraz i zabić ją, a my przysięgniemy, że byłeś z nami bez najmniejszej przerwy.

A więc szłem w pik! — krzyknął Paul i potem przez godzinę grał niemal nie rozmawiając. Od czasu do czasu padały tylko suche hasła licytacji. Widać było, że gracze intensywnie myślą nie tylko o brydżu!

W następną środę, jeszcze przed pierwszym rozdaniem, Georg położył na stole rewolwer.

Kupiłem go na bazarze, dwieście mil stąd. Nikt mnie tam nie zna... Ciągniemy losy! Kto pierwszy?

Wypadło na Johna. Zbladł nieco, potem bez słowa ubrał płaszcz i kapelusz, wysnął do kieszonki broń i wyszedł. Wrócił po godzinie.

Oddaj rewolwer — powiedział Georg i zapytał rzeczowo — nikc cię nie widział? Potem dokładnie czyścił rękojeść, lufę, aby nie zostały odciski dion Johna.

W miesiąc później brydżowe spotkanie opuścił Paul, potem przysłał kolejną do Georga i wreszcie znowu przybył do Petera. Za każdym razem, każdy z nich miał alibi...

Właśnie czwórka wdowców rozgrzywała szelmika w kawiarni, gdy bez pukania do klubu wszedł wysoki, niemłody mężczyzna i pokazał legitymację, z której wynikało, że jest sierżantem policji.

Nazywam się Pitt Hamerson i wiem o was wszystko, a przynajmniej tyle abyście mogli wygodnie zasiąść na krześle elektrycznym — powiedział spokojnie. — Obserwuję was już dość długo... Nie po to jednak tutaj przyszedłem, aby was zgarnąć... Zachowam tajemnicę aż do grobu, pod warunkiem, że przyjmiecie mnie do waszego klubu!

Po przedłożeniu się ciszy Georg otworzył schowek znajdujący się w podłodze pod brydżowym stoikiem i wręczył sierżantowi rewolwer, z którego zginęły cztery niewygodne żony. Gdy Pitt Hamerson wyszedł Georg powiedział: — Tego właśnie nam trzeba!

Potem wyszedł do telefonu, wykręcił numer policji i zmieniając głos na kobiecy poinformował jakiegoś tam inspektora. — Wiem, kto w naszej dzielnicy zabija kobiety. Jest to sierżant Hamerson. Mnie też kiedyś chciał zabić, ale uciekłam. Za chwilę zabije swoją żonę. Jeśli się pospieszycie, złapiecie go na miejscu zbrodni.

JAN ZBEIG

Zepsuła się brama oddzielająca niebo od piekła. Święty Piotr konferuje z Lucyferem:

— To pan powinien ją szybko naprawić — mówi klucznik niebios.

— Jeszcze czego, ani mi się śni — warczy demon.

— Wobec tego wystąpię na drogę sądową — oburza się Święty Piotr.

— Proszę bardzo, ale uprzedzam, że wszyscy adwokaci są u mnie...

Listopadowe wieczory są zwykle deszczowe i zimne. Byłem więc pewien, że społeczny dyżur koszalińskich pedagogów i prawników, niosących od kilku miesięcy pomoc rodzinom zagrożonym — nie uda się. Byłem jednak w błędzie...

W niewielkiej sali Milicyjnej Izby Dziecka w Koszalinie trwa właśnie pierwsze spotkanie. Uwaga skupiona jest na chłopcu, który dopiero kilka razy pojawił się w szkole. Obok siedzi jego ojciec. Irena Nawrocka jest psychologiem, od lat zajmuje się najmłodszymi, którzy już znaleźli się, bądź znajdują na ścieżce przestępczej. Siedzący obok jej męża, Jerzy Nawrocki, poświęcił się pedagogice specjalnej, pracuje w ośrodku szkolno-wychowawczym w Warmii. Irena Myśliwiec kieruje koszalińską poradnią wychowawczo-zawodową, tu jednak też jest społecznie. I wreszcie ppor. Zbigniew Oleśński, kierownik Izby Dziecka.

Oprócz nich na podobne dyżury zgłasza się Izabela Gryz, Kazimiera Zającka, Barbara Lubner, kilka innych osób. Poradnia, którą utworzyli przy ORO, ma — przede wszystkim — pomagać. Rodzicom, którzy nagle nie znajdują kontaktu ze swymi dziećmi, nie rozumieją, skąd tyle w nich agresji, buntu. I najmłodszym. Tym, którzy są zł. Tym, którym wydaje się, że są zł...

Chłopiec siedzi na swym krześle przyszyty, w niczym nie przypomina kogoś, kto może sprawiać tyle kłopotów wychowawczych. Ale jego ojciec chętnie odpowiada na wszystkie pytania. Od razu widać, że zależy mu na losie dziecka. W dodatku — nie pije, nie awanturuje się, należy do ludzi zaradnych. Skąd więc aż taka porażka z synem?

Chłopiec powtarzał klasę — informuje pedagog szkolny. — W tej chwili stale opuszcza zajęcia, ma duże zaległości i jeśli się to nie zmieni, decyzja rady pedagogicznej może być tylko jedna. Wiadomo, jaka.

Telewizyjne spotkania ostatnich dni roku

Na przedostatni dzień 1988 r. Telewizja Polska przygotowała po raz pierwszy pokazywaną w naszym kraju amerykańską ekranizację z 1965 r. „Doktora Żywago” Borysa Pasternaka, w obsadzie złożonej z gwiazd światowego kina. Postać tytułową odgrywa Omar Sharif.

Innego rodzaju atrakcję przyniesie Sylwester. W programie 1 słynna „Deszczowa piosenka” zapoczątkując cykl „Kino muzyczne Lucjana Kydryńskiego”; możemy też spędzić „3000 sekund z Ewą Kukiłską”, zaś Julio Iglesias dedykuje swój recital „wszystkim, które niegdyś kochałem”. „Love me tender” — to koncert piosenek Elvisa Presleya. Dla amatorów nowoczesniejszych rytmów przeznaczony jest „Rock show '88” z Monachium. „Dwójka” proponuje m.in. „Piosenki lwowskiej ulicy”, wspólny występ Eltona Johna i Sydneya Rome, archiwalny film austriacki z Janem Kiepura pt. „W blasku słońca” oraz dyskotekę u Marka Niedzwieckiego.

W pierwszych dniach nowego roku nie tylko najmłodszy obejrzy dokumentalny film „Walt Disney — człowiek legendy”. Starych widzów i słuchaczy telewizja zaprasza na bezpośrednio transmitowany „Koncert noworoczny” z Wiednia. Gościem Daniela Passenta będzie tego dnia Grażyna Szapotańska.

Poradnia

Później dopiero dowiadujemy się, że prawda jest inna. Calkiem inna.

— Może trzeba go częściej kontrolować?

— Nie mamy takiej możliwości. Pani wie, mój z żoną naprawdę ciężko pracujemy. Chodzi o to, by w domu coś było, prawda?

— Czy popołudniami także wychodzi z domu?

— Wystarczy tylko, że każe mu się wynieść kosz na śmieci i już go nie ma.

— Na jak długo?

— Na trzy, cztery godziny...

Dobrze sytuowani rodzice, dla których liczy się praca. Często ponad siły, nawet potrzeby. I ich krnąbrne dzieci, od dawna pozostawione samym sobie. Jak zaradzić rodzicemu się znu? Podręczniki pedagogiczne podsuwają proste recepty.

pedagog szkolny. — Niestety, już tak najczęściej jest, że najpierw szuka się winnych wśród tych, którzy mają jakieś sprawy za sobą. Ale, póki co, to ja za nim chodzę. Musimy mu pomóc. Ostatnio widzę poprawę w jego zachowaniu. Nie wagaruje. Na lekacjach, które lubi, jest jak do rany przyłóż.

— Bo on ma dobry charakter — przytakuje skwapliwie matka. — Jestem chora, to przyniesie mi herbatę do łóżka, poprzęta, zakupy zrobi. Tylko jak go coś opęta, wtedy koniec.

— I jak pani reaguje?

— Nie powiem, skórę mu przetrzępię... I znowu jest grzeczny.

— A może winna pani z nim częściej rozmawiać, więcej okazać mu serca — podpowiada Irena Nawrocka.

— No, tak często to go nie biję — wycofuje się matka.

tworzy się teatr poetycki, to nadaje mu się nazwę „Kontrasty”. Jest to próba nawiązania do tego, co było dawniej. Do teatru, który zdobył sobie dobrą sławę. Od wreszcia br. a więc zaledwie trzy miesiące, pracuje w zamyku nowy Teatr „Kontrasty”. Prowadzi go Małgorzata Kędzińska, główna laureatka eliminacji wojewódzkiego ubiegłorocznego Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Grupa ta w krótkim czasie przygotowała dwa spektakle: „Jak wymyślił siebie”, złożony z wierszy laurea-

tów konkursu im. Jana Śpiewaka i „Żyć w jasności”, oparty na poezji Tadeusza Różewicza, Urszuli Kozioł i Tadeusza Kubiaka. Oba przedstawienia bardzo udane.

— W naszej codzienności — mówili członkowie tej grupy — jest tyle zła, nienawiści, tyle złości. Zebraliśmy się w teatrze po to, by pokazywać że jest też coś innego, że można inaczej żyć.

Teatr „Kontrasty” to dziesięcioosobowa grupa młodych ludzi, uczniów swidwińskich szkół; Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Rolniczych. Otrzymał oni już pierwsze zaproszenie do wzięcia udziału w Festiwalu Teatrów Debiutujących „Start 89”. Nadejdą następne.

Codzienną kulturalną Swidwiną tworzą grupy artystyczne i kółka zainteresowań. W zamyku pracuje oprócz „Kontrastów”, teatr dziecięcy, kilka zespołów muzycznych, sekcja plastyczna, fotograficzna. Od kilku lat istnieje chór mieszany dorosłych,

orkiestra dęta. Ośrodek jest jedyną placówką w mieście, w której można uczyć się gry na instrumentach. Dobrym uzupełnieniem tej oferty są spotkania o charakterze oświatowym, które Swidwiński Ośrodek Kultury organizuje wspólnie z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej.

Swidwińska Placówka ma też swoje problemy, jak wszystkie inne tego typu. Fluktuacja kadr jest duża, ale nie to — zdaniem pracowników — jest najgorsze. Dyrektor Marian Wiszniewski uważa nawet, że

zmiany pracowników mogą mieć swoje dobre strony. Przychodzą nowi ludzie z głowami pełnymi świeżych pomysłów, z energią do pracy. Jest to, że instruktor najwięcej czasu musi obecnie poświęcić na zorganizowanie widowiska, a nie na tworzenie spektaklu, układu tanecznego czy programu muzycznego. Nie są to czasy zbyt życzliwe dla kultury.

W KOLEJNE dziesięciolecie Swidwiński Ośrodek Kultury wchodzi z bogatym dorobkiem. Jubileuszowe marzenia dyrektora są bardzo nieświąteczne; pokryć dach zamyku blachą miedzianą, zatrudnić nowych instruktorów... a przecież najważniejsze powinno być planowanie jak się rozwinię życie kulturalne i artystyczne tego miasta w najbliższych latach. W Swidwinie uważa się, że lepiej mówić o tym co zrobiono.

ANNA ROMANOWSKA

Dwa kulturalne dziesięciolecia

tów konkursu im. Jana Śpiewaka i „Żyć w jasności”, oparty na poezji Tadeusza Różewicza, Urszuli Kozioł i Tadeusza Kubiaka. Oba przedstawienia bardzo udane.

— W naszej codzienności — mówili członkowie tej grupy — jest tyle zła, nienawiści, tyle złości. Zebraliśmy się w teatrze po to, by pokazywać że jest też coś innego, że można inaczej żyć.

Teatr „Kontrasty” to dziesięcioosobowa grupa młodych ludzi, uczniów swidwińskich szkół; Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Rolniczych. Otrzymał oni już pierwsze zaproszenie do wzięcia udziału w Festiwalu Teatrów Debiutujących „Start 89”. Nadejdą następne.

Codzienną kulturalną Swidwiną tworzą grupy artystyczne i kółka zainteresowań. W zamyku pracuje oprócz „Kontrastów”, teatr dziecięcy, kilka zespołów muzycznych, sekcja plastyczna, fotograficzna. Od kilku lat istnieje chór mieszany dorosłych,



NASI DŁUŻNICY

Pana dyrektora PGKiM w Kolo-
brzegu chcemy uprzejmie poinformować, że jego wyjaśnienie z dnia 25.10.1988 r. a które nam nadesłał dotyczyło artykułu pt. „Zanim przyjdzie Obywatel Ktoś”, który ukazał się 12.10.1988 r.

Natomiast w rubryce „Nasi dłużnicy” chodziło nam o odpowiedź na interwencję poproszoną z dnia 16 września 1988 r. opa-

trzoną sygnaturą I/9/340/88. A zatem sprawa jest nadal aktualna. Chodzi o balagan na klatce schodowej przy ul. Waryńskiego 2.

Urząd Gminy w Rymaniu przeprasza za niedotrzymanie terminu przewidzianego na odpowiedź w sprawie łazienki w lokalu przy ul. Kolejowej. Wyjaśnia, iż lokator nie wyraził zgody na ustawienie pieca typu „Zar”. Zgadza się natomiast na każdy inny piec kafłowy, którego ze względu na brak fachowca nie można wykonać.

ŚLADEM PUBLIKACJI

Potrzebny obrońca lekarzy

W publikacji zamieszczonej dnia 8—12.88 r. pt. „Plecamy do pacjenta” można przeczytać zdanie: „Nie chcemy usprawiedliwiać pracującego lekarza”. A dlaczego? By nie? Skoro, jak sami piszecie, w ów krytyczny dzień przyjął 51 chorych i wykonał 20 zabiegów. Wystarczy prosty rachunek a dowiemy się, ile czasu poświęcił jednemu pacjentowi.

Powinniście skarcić postawę dyrektora WSZ, która znając od dawna ciężką sytuację kadrową nie rozwiązała jak dotąd — tego problemu. Na dodatek ukarała zapomnieniem ciężko pracującego lekarza, wykonującego pracę trzech lekarzy. Taką nieudolną dyrekcją szczególnie ostro należy krytykować a propagować należy działania zmierzające do poprawy jakości usług. A swoją drogą jakby się Pan(i) redaktor czuł(a), gdyby w trakcie zabiegu laryngologicznego lekarz „w drodze wyjątku zbierał wywiad, badał i ordynował leki innemu pacjentowi” (bez skierowania)?

Mają rację lekarze, że starają się o reaktywowanie Izby Lekarskich. Bo kto ich ma bronić?

Z poważaniem
Krystyna Rzeszevska
Człuchów

Ekspedientka gadu-gadu

W związku z listem „Ekspedientka gadu-gadu” Zarząd PSS „Społem” w Szczecinku uprzejmie informuje, że sklep ogólnospożywczy nr 55 „Grażyna” przy ul. Zielonej pracuje w niepełnej obsadzie, tj. na planowanych 5 osób, zatrudnionych są 3 osoby, z których 1 przebywała na zwolnieniu lekarskim, a ponieważ sklep musiał przegotać utarg do banku na godz. 12.20 jedna ze sprzedawczyń, w tym przypadku kierowniczką sklepu, przebrała obsługę celem dokonania tej czynności.

Najmocniej przepraszamy za zaistniałą sytuację, ale odczuwamy poważny brak sprzedawców szczególnie do pracy w sklepach spożywczych i stąd niektóre z nich, w tym omawiany sklep — pracują w niepełnej obsadzie.

Na remont trzeba, niestety, poczekać

W sprawie remontu kapitalnego budynków przy alei Zawadzkiego 11 i 11a uzbierało się sporo założeń ze strony lokatorów. Podjęliśmy interwencję poza łamami gazety. Niestety, jej rezultaty są nikłe. W ostatnim piśmie do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UM w Koszalinie, którego kopię otrzymaliśmy, Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej informuje, iż „budynek przy alei Zawadzkiego 11 i 11a nie jest ujęty w planie rozbiórki i remontów gruntownych do 1990 r. Z uwagi na brak środków finansowych nie możemy przeprowa-

dzić remontu gruntownego budynku poza planem. W związku z powyższym w roku 1989 zostaną wykonane następujące prace zabezpieczające: remont pokrycia dachów i kominów oraz kanalizacji deszczowej, mająca na celu odwodnienie piwnic i podwórza”.

Niestety, na remont trzeba będzie poczekać.

Hydrofor „gra”!

List, który opublikowaliśmy i opatrzyliśmy powyższym tytułem, podpisał ośmiu mieszkańców ul. Polnej w Bobolicach: poprosicie się hydroforu w sposób dotkliwy utrudniało im od połowy października życie. Nie było komu naprawić...

Ryszard Malyszek zastępca naczelnika miasta i gminy Bobolice przeprasza mieszkańców ul. Polnej za kłopoty i całą rzecz wyjaśnia: Studnia i hydrofora są usytuowane na terenie SKR, jako że są jej własnością. Pierwotnie w ujęciu była zamontowana pompa głębinowa o odpowiednich parametrach. Niestety, uległa awarii. W jej miejsce zamontowano pompę o mniejszej wydajności — tylko taka była w dyspozycji. Słabsza pompa stała się przyczyną braku wody lub znacznego spadku ciśnienia. Poddano pompę remontowi w zakładzie specjalistycznym i 16 grudnia ponownie zamontowano w ujęciu.

Żukujemy za wyjaśnienie. Lokatorzy się nie odzywają, pewnie pompa pracuje na „piętkę”.

W sprawie Jamna

Nawiązując do listu Ob. Jana Rzeszevskego z Koszalina zamieszczonego na łamach „Głosu Pomorza” z dnia 1988-12-15 pt. „Frapująca informacja” pragnę poinformować, iż w czerwcu br. wojewoda koszaliński zorganizował spotkanie naukowców zainteresowanych sprawą rekultywacji jeziora Jamno. Podany w rubryce „Jak minął tydzień” termin 2 tygodni oznaczal niezbędny okres na przedstawienie przez zainteresowanych koncepcji rozwiązania problemu. Termin został dotrzymany, jednak następne robocze narady i dyskusje nad przedstawionymi propozycjami wykazały, że złożony jest problem i jak szerokiego wymaga zakresu prac badawczych.

Ostateczny kształt programu prac w zakresie oczyszczania i rekultywacji wód oraz zagospodarowania jeziora Jamno wraz z terenami przyległymi, został ustalony i przyjęty w listopadzie br. Zgodnie z tym programem w I etapie w 1989 r. wykonano zostaną dodatkowe badania stopnia zanieczyszczenia wód jez. Jamno, które posłużą do sporządzenia pełnej analizy zanieczyszczeń we wszystkich aspektach: biologicznym, fizyko-chemicznym itp. Analiza ta stanowić będzie materiał wyjściowy do dalszych prac studialnych, zmierzających do ustalenia wariantów technologii oczyszczania i odnowy biologicznej jeziora.

Jednocześnie w 1989 r. rozpoczęto zostaną prace nad docelową koncepcją zagospodarowania jeziora i terenów przyległych do celów rybactw, rekreacyjnych i rolniczych.

O powodzeniu prac rekultywacyjnych decydować będzie całkowite uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na obszarze zlewni jeziora i odciepie bezpośrednich dopływów zanieczyszczeń. Prace w tym zakresie są już zaawansowane, a pierwsze efekty zostaną osiągnięte w przyszłym roku, kiedy to uruchomione zostaną mechaniczno-biologiczne oczyszczalnie ścieków w Sianowie i Mielnie. W 1989 r. rozpoczęte też zostaną roboty cyklowe na oczyszczalni „Jamno” dla Koszalina, której całkowite uruchomienie przewidywane jest na rok 1997.

Dyrektor
Wydziału Ochrony Środowiska
Gospodarki Wodnej
i Geologii UW
mgr Jan Sachs

Z UKOSA

się za 4 tysiące złotych, to można żądać opakowania, a szczególnie już w Delikatesach. Byłam w lepszej sytuacji, bo wcześniej robiłam zakupy kosmetyków w „Saturnie” i chociaż nie prosiłam, sprzedawczynie zapakowała je w papierową torbę. Wykorzystałam więc tę torbę na schowanie Mikołajków.

Zastanawiam się czy wrócić kiedyś takie czasy, gdy towar będzie ładnie zapakowany i znowu pojawią się, jak dawniej, papierowe torbki z nadrukami gałązek choinki czy innymi kolorowymi okazjonalnymi akcentami. Zastanawiam się też, czy obecnie w szkołach uczy się przyszłych sprzedawców eleganckiego pakowania towarów tak, jak dawniej pakowało się chociażby praliny. Gdy życie jest szare, niech chociaż prezent będzie kolorowy.

Czytelniczka z Koszalina
(nazwisko znane redakcji)

MINIANKIETKA

„Za” czy „przeciw” matce Januszka

Skończył się telewizyjny serial „Ballada o Januszku”. Widzowie podzielili się jakby na dwa

obozy. Jedni uważają, że ślepa miłość matki może przynieść dziecku więcej zła niż dobra. Inni na-

tomiast są zdania, że taka oddana, nadopiekuńcza, bezkrytyczna matka zdarza się coraz rzadziej.

A jakie jest państwa zdanie na ten temat? Jakże są Wasze obserwacje codziennego życia? A więc czy jesteście „za” czy „przeciw” pani Gieni Smoliwoskiej i dławczego?

Zapraszamy do wzięcia udziału w naszej miniankiecie, o której podsumowanie poprosimy fachowców. Czekamy zatem na listy. (mir)

GŁOS CZYTELNIKÓW

LISTY • OPINIE • PORADY TELEFONUJĄCIE

250-05

LISTY

Gorące serce dla weteranów pracy

W nawiązaniu do Waszej mini-anikiety „Emerycie, czy zakład pracy o tobie pamięta” pragnę i ja (choć trochę późno) podzielić się swoimi refleksjami na ten temat. Jestem rencistką od 1 listopada 1961 roku i moim ostatnim zakładem pracy, w którym byłam zatrudniona, było Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami. Do 1 lipca 1976 roku należałam również do zapomnianych byłych pracowników. Zainteresowanie moją osobą jako rencistką nastąpiło z chwilą, kiedy mój zakład przejął został przez WPHW w Koszalinie.

Dzięki ludziom wrażliwym na losy ludzi niepełnosprawnych, i starszych otoczono serdeczną opieką i troską wszystkich rencistów i emerytów tego działającego już pod nową dykcją zakładu pracy. Uczestniczę rokrocznie w zebraniach i spotkaniach emerytów i rencistów tego zakładu. Z tych spotkań wiem, że nie tylko ja korzystam z różnych form pomocy i opieki.

W okresie jesiennym jesteśmy zapatrywani na zimę w ziemniaki, warzywa i owoce. Również mamy możliwość korzystania z finansowej pomocy w formie pożyczek bezzwrotnych lub długoterminowych a zależnie od sytuacji materialnej potrzebujących na zakup odzieży zimowej, remont mieszkania lub innej potrzeby. W ciągu całego roku możemy korzystać z tanich obiadów, uczestniczyć w zorganizowanych formach wypoczynku świątecznego, sanatoryjno-wczasowego na terenie kraju a nawet za granicą. Ostatnio byłam w wczasach w DDR i na autokarowej

wycieczce w Kolobrzegu. Emeryci i renciści chorzy, małośprawni korzystają z pomocy w zakupach sprzętu domowego, poza kolejnością, np. pralek, lodówek i innych. Emeryci i renciści, mający jeszcze dosyć sił są chętnie zatrudniani w naszych macierzystych zakładach pracy. Daje to im możliwość dodatkowego zarobku i uzupełnienia skromnych emerytur i rent.

Miłym akcentem przejawu troski o byłego pracownika są wizyty domowe składane przez przedstawicieli dykcji i rady związków zawodowych, np. mnie odwiedza pani Danuta Rubinkowska kierowniczką ds. socjalnych. Na spotkaniach z dykcją zakładu pracy, radą pracowniczą, związkową i organizacją partyjną dowiadujemy się o efektach działalności i perspektywach rozwojowych naszego zakładu. W ten sposób kontynuowana jest emocjonalna więź z zakładem pracy i jego problemami. Spotkania te odbywają się w miłej atmosferze przy tradycyjnej herbacie, kawie i ciastkach, umilają je występy zakładowego zespołu artystycznego. Są to dla nas mile przeżycia. W trakcie tych spotkań dykcja oprowadza nas po zakładzie pracy dając możliwość naocznego zapoznania się z nowymi pomieszczeniami i placówkami handlowymi przedsiębiorstwa. Na zakończenie tych spotkań jesteśmy zwykle obdarowywani skromnymi ale miłymi sercu upominkami (ręczniki, bielizna pościelowa, osobista itp.). Jesteśmy również zapraszani na wszystkie zakładowe uroczystości organizowane z okazji świąt państwowych i zakładowych np. 1 Maja, Dzień Handlowca oraz jubileusze zakładowe. Uważam, że mój zakład pracy bardzo dobrze wywiązuje się z obowiązku utrzymania stałej więzi z weteranami pracy za co jesteśmy mu niezmiennie wdzięczni. Wiele troski i życzliwości okazują nam dyrektorzy zakładu pracy.

Kamińska Lookadia
ul. Słowackiego 1/8
Koszalin

Kefiruuu...!

Dlaczego białogardzka OSM nie produkuje kefiru? Od kiedy mieszkam w tym mieście (1946 r.) nie widziałem w sklepach tego zdrowego napoju. Ostatnio nawet maślaniki nie ma. Trudniej o nią niż o kielbasę bez karków. Nie każdego stać na śmietanę. Chociaż i śmietana u nas mało różni się od kefiru, jaki piłem parę dni temu w Koszalinie. Przywiozłem do domu 10 butelek!

Marian Galant
Białogard

Salmonella i „Pasztecik”

Przy ul. Fałata w Koszalinie jest sklep garmazeryjny „Pasztecik”. Dnia 19.XII.br. wybrałem się do „Pasztecika”, aby kupić 20 kg pieczeni. W sklepie była mielonka, pieczeń, kaszanka i inne artykuły spożywcze. Były też świeże kurczaki, które pani bufetowa ważyła. Z kurczaków ciekła posoka i cała waga była pobrudzona. Poprosiłem o pieczeń. Po odkrojeniu pani obsługująca położyła kawałek pieczeni na brudną wagę. Gdy zwróciłem uwagę, że waga jest brudna, wytarła ją i ukroiła drugi kawałek. Nie wiem czy tak można, aby ta sama osoba ważyła świeże kurczaki i nie myjąc rąk podawała konsumentom bułeczki, bigos i inne artykuły spożywcze, kasowała pieniądze.

Kto pozwala na taki handel? Czy w lokalu, w którym konsumenci spożywają posiłki, konieczne trzeba sprządać świeże kurczaki? Tyle słyszy się o zatruciach salmonellą. Piszcie o tym prasie, mówcie w telewizji a w „Paszteciku” nikt tym nie przejmie się.

Czytelnik z Koszalina



Prezent bez uroku

W czwartek (22 grudnia) wybrałam się do miasta. W Delikatesach przy ul. Zwycięstwa „niespodzianka”. Są w sprzedaży czekoladowe Mikołaje. Stałam cierpliwie w kolejce. Kobieta stojąca przede mną poprosiła o osiem sztuk tego rarytasu i również o papierową torbę, w którą mogłaby schować zakup przed bystrym okiem dzieci. Niestety, sprzedawczynie odmówiła torbki, twierdząc, że ma ich zbyt mało. W co będzie pakowała cukierki?

Sądzę, że jeżeli w sklepie kupuje

PRAWNIK RADZI

Omawiamy w dalszym ciągu rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn nie zawinionych przez pracownika. Przypomnijmy, że regulacja prawna takiego rozwiązania umowy o pracę znajduje się w art. 53 k. p. Pierwszą część poświęciliśmy chorobie, jako usprawiedliwionej nieobecności uzasadniającej rozwiązanie umowy na podstawie art. 53 k. p. Jest to typowa przyczyna. Oprócz niej występują dwa szczególne przypadki, w których zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę. Jest to, po pierwsze, nieobecność pracownika w pracy z powodu odcobnienia ze względu na chorobę zakaźną, wtedy gdy upłynął okres pobierania z tego tytułu zasiłku chorobowego. Po drugie, jest to nieobecność pracownika w pracy z powodu

Zwolnienie natychmiastowe

c.d.

opieki nad dzieckiem, jeżeli upłynął okres otrzymywania z tego tytułu zasiłku opiekuńczego. Przypomnijmy, że zgodnie z art. 37 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 roku (świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa Dz. U. nr 30 z 1983 r. poz. 143) maksymalny okres pobierania zasiłku z tego powodu wynosi 60 dni. Na podkreślenie zasługuje, że jeśli pracownik kilkakrotnie w ciągu roku korzystał z tzw. „opieki” to dopiero ostatnia nieprzerwana nieobecność w pracy, trwająca 1 miesiąc, uzasadnia rozwiązanie umowy o pracę na podstawie art. 53 k. p.

Zgodnie z art. 53 par. 2 pkt. 2 k. p. zakład pracy może rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę bez wypowiedzenia, jeżeli usprawiedliwiona

nieobecność pracownika w pracy z innych przyczyn niż niezdolność do pracy z powodu choroby trwa dłużej niż 1 miesiąc.

Rozwiązanie umowy o pracę w tym trybie nie może nastąpić po stawieniu się pracownika do pracy z ustaniem przyczyny nieobecności. Istotnym w regulacji tego trybu rozwiązania umowy o pracę jest, że zakład pracy powinien w miarę możliwości ponownie zatrudnić pracownika, który w okresie 6 miesięcy od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, zgłosił swój powrót do zakładu, niezwłocznie po ustaniu przyczyny nieobecności. W przypadku, gdy zakład pracy bezpodstawnie odmówił zawarcia z byłym pracownikiem umowy o pracę, byłym pracownikiem może wystąpić do sądu z pozwem o rozwiązanie

stosunku pracy i ewentualne pokrycie szkód z tytułu bezpodstawnego odmowy zatrudnienia.

Decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z przyczyn niezawinionych podejmuje kierownik zakładu pracy, po zasięgnięciu opinii organizacji związkowej, którą zawiadamia o przyczynie uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Oświadczenie zakładu pracy o rozwiązaniu umowy musi być pisemne i powinno podawać przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy oraz pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych.

A. NOWICKI
E. WICHER



W pięciopokoleniowej rodzinie

Z uwagą przeczytałam wzmiankę o stuletniej mieszkanke Koszalina. Gratuluję swej starszej koleżance tylu wnucząt, prawnuków i praprawnuczek.

Jestem od pani Marii Tatarowicz młodsza, bo przysłała na świat w Różance, pow. Kamionka Strumilowa woj. Tarnopol (obecnie ZSRR) w roku 1902, a więc ukończyłam 86 lat. Moje praprawnuczki w Gdańsku-Wrzeszczu — Sowińscy — powołują się także na swego przodka — gen. Józefa Sowińskiego (bohatera walk niepodległościowych), którego portret wisi w ich salonie. Tak więc rodziny Góralów i Sowińskich łączą tradycję wojskowej służby Polsce. Obecnie żyje w wielkiej pięciopokoleniowej rodzinie. Kolobrzeg, gdzie mieszkam, jest miejscem zjazdów rodzinnych. Ostatni taki, reprezentowany przez wszystkie pięć pokoleń, odbył się w sierpniu ubiegłego roku. Mamy z niego pamiątkowe zdjęcie rodzinne, między innymi ja, reprezentantka I pokolenia, trzymam na ręku swą najmłodszą praprawnuczkę Martę Józefę Sowińską, reprezentantkę piątego pokolenia rodziny. Mieszkam z rodziną najmłodszą swej córki Janiny Jasulewicz, z zięciem Stanisławem i wnuczkami: Robertem (Wyższa Szkoła Pedagogiczna Słupsk) i Agnieszką (Liceum Ekonomiczne Kolobrzeg).

W Różance urodziła się moja córka Janina oraz wcześniej od niej, córki: Maria (zamieszkała w Koszalinie), Emilia (zam. Nysa) i syn Józef (Kolobrzeg). Mimo że jestem 14 lat młodszą od koszańskiej stulatki moje drzewo genealogiczne, którego pień stanowi, rozrosło się bujnie, bowiem mam: 18 wnucząt, 10 prawnucząt i 4 praprawnuczki.

Moimi praprawnuczkami są Sowińscy: Michał, Agnieszka, Janina, Marta, Józefa i Katarzyna. Mieszkają w Gdańsku, a wywodzą się z historycznej rodziny. Dziadek moich praprawnucząt, razem z nimi mieszkający, także Józef Sowiński (znany w kraju architekt), to krewniak gen. Józefa Sowińskiego z XIX wieku.

Milo by mi było, gdyby Szanowny Pan Redaktor zechciał o mnie i o mojej rodzinie coś dobrego w swej gazecie napisać. Nasz nieformalny Związek Rodzinny Góralów dba o dobrą reputację całego naszego drzewa genealogicznego, dzięki czemu w całej pięciopokoleniowej rodzinie (krewni i powinowaci) nie ma typów kryminogennych. Związek Rodzinny uchwalili, że mogą do niego należeć tylko nienalogowcy i nie wchodzący w kolizję z prawem (dotyczy pełnoletnich). Jak dotychczas nie zachodziła konieczność rozmowy z jego członkami nakładająca do życia w trzeźwości. Niektórzy członkowie naszej rodziny działają w Społecznym Komitecie Przeciwalcoholowym, są cenionymi fachowcami w gospodarce narodowej. Swą przyszłość i przyszłość swych dzieci wiążą z odnową w kraju.

Bardzo bym chciała, by wszystkie polskie rodziny wzrastały w trzeźwości, bez nałogów i nikotynowych i narkomanii.

Z okazji Nowego Roku — pracownikom Redakcji „GP” oraz wszystkim jego Czytelnikom życzę jak najlepiej.

Józefa Góral
z Kolobrzegu

NASZA SONDA Sylwester bez wódki

Czy taki sylwester w „polskim stylu” jest w ogóle możliwy? O swoich wrażeniach z sylwestra, zechciejcie Państwo podzielić się z nami. Czekamy na listy i telefony (nr 250-05) w Koszalinie.

Sprzedaż

FIATA 1500 rok prod. 1980 sprzedam. Szczecin tel. 407-29. G-14275-0
 NISSAN diesel rok 1984 sprzedam. Słupsk tel. 222-84. G-14368-0
 SAMOCHÓD golf sprzedam. Sławno, Prusa 35. Gp-14433
 TOYOTE o poj. 1600 rok prod. 1978, pierwsza rejestracja 1982 r. sprzedam lub zamienię na fiat 1500. Wiadomość: Rogowo 61, gm. Białogard. G-14434
 STARA 28 w dobrym stanie sprzedam tanio lub zamienię na osobowy. Słupsk Gdynia 43, tel. 216-43. G-14435
 SAMOCHÓD żuk do remontu, lodówkę donbas, wirówkę do mleka sprzedam. Siecień 21 gm. Sianów, Sarna. G-14436
 SAMOCHÓD ciężarowy mercedes 406 D rok prod. 1976 w dobrym stanie sprzedam. Zatrudnię chłapniczkę umiejącą szyć. Miastko tel. 22-46, 22-89, ul. Kr. Jadwigi 1, Józef Sobczyk. G-14442-0
 SYRENE R-20 rok 1980 sprzedam. Tychowo, Kochanowski 67/33. Gp-14443
 PRZYCZEPĘ do samochodu osobowego prod. NRD sprzedam. Ustronie Morskie tel. dom. 150-19, G-14437

A-647/88

Orzeczenie
Kolegium Rejonowe
d/s Wykroczeń przy
Naczelniku Miasta i Gminy
w Sławnie

Po przeprowadzeniu w dniu 27 X 1988 r. w Sławnie rozprawy w postępowaniu zwykłym, w sprawie ob. Marka Zawadzkiego s. Zygmunta ur. 17 IX 1963 r. zam. w Słupsku obwinionego o to, że w dniu 1 X 1988 r. o godz. 11.35 zbierał grzyby w miejscu zabronionym oddziału 129 leśnictwa Żukowo tj. Zagrodzie Łowieckiej, uznało obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i na zasadzie art. 153§ 1 kodeksu wykroczeń wymierzyło karę zasadniczą grzywny w wysokości 5.000, — (pięć tysięcy złotych). Orzekło ponadto karę dodatkową podania orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Pomorza” na koszt ukaranego. Koszty postępowania w kwocie 1.500, ponosi ukarany.

K-5303

Serdeczne wyrazy
współczucia

Halinie Śliwińskiej

z powodu śmierci
MATKI

składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
ZESPÓŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH
W GOGÓLCZYŃCIE

K-5467

Serdeczne wyrazy
współczucia
KoleźceLeszkowi
Ostrowskiemuz powodu tragicznej śmierci
SYNA PRZEMKA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY ZAKŁADU
WYROBÓW INTROLIGATORSKICH
SP-PI „INTROPOL” W KOSZALINIE

K-5385

Serdeczne podziękowanie
Przyjaciółom,
Znajomym, Sąsiadom, którzy
pomoc i współczucie
w ciężkich chwilach
oraz uczestniczyli w ostatniej
drodze naszegoUKOCHANEGO SYNA
DARIUSZA DĘBSKIEGOskładają pogrzebi w smutku
RODZICE

G-14432

Z żalem zawiadamiam, że
16 grudnia 1988 roku, zmarła
w wieku 65 lat moja Mama

Janina Skackiewicz

Cześć Jej Pamięci!

Wszystkim, którzy podczas długiej choroby mojej Mamy
okazali życzliwość i serce, serdecznie dziękuję
Witold Skackiewicz

G-14398

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 16 grudnia 1988 roku, zmarła

Janina Skackiewicz

była wieloletnia pracownica Wojewódzkiego
Szpitala Zespołowego w Koszalinie
Wyrazy serdecznego współczucia SYNOWI I RODZINIE
składająDYREKCJA, NSZZ, POP oraz WSPÓŁPRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA ZESPOŁOWEGO
W KOSZALINIE

K-5446

W dniu 27 grudnia 1988 roku, zmarła

Stanisława Kańska

wieloletnia emerytowana nauczycielka
o czym z głębokim żalem zawiadamiam

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 29 XII 1988 r. (czwartek)
o godz. 13.30, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-14462

OKAZJA! Sad śliwkowy z domieszką wiśni pilnie
sprzedam. Koszalin, Zielona 48. G-14438-0
 NOWE futro z łapek karakulowych sprzedam.
Koszalin, ul. Łużycka 11/2. G-14439
 MAGIEL elektryczno-gazowy sprzedam. Słupsk
tel. 269-19. G-14440
 KURTKĘ z lisów (popiel) nową oraz telewizor
czarno-biały sprzedam. Słupsk tel. 295-05. G-14441
 TELEWIZOR neptun kolor z nowym kinesko-
pem za bony PeKaO sprzedam. Koszalin tel. 515-45.
G-14444
 TELEWIZOR kolorowy Jowisz pal-secam prze-
dam. Słupsk tel. 336-17. G-14445
 TELEWIZOR kolorowy rubin sprzedam. Kosza-
lin, tel. 519-36, po szesnastej. G-14446
 TELEWIZOR rubin 202C sprzedam. Koszalin,
Lelewa 13C/3. G-14447
 TELEWIZOR rubin 714 sprzedam. Sławno tel.
72-15. Gp-14448
 KOLCZARKĘ do wyrobu trzonków, kółków
sprzedam. Koszalin, Chelmoniewo 4. G-14449
 NARTY, buty sprzedam. Koszalin tel. 269-24.
G-14450

MASZYNE wieloczynnościową do drewna nie-
profesjonalną sprzedam. Koszalin tel. 245-23 do
piętnastej, Lechicka 35/22, po szesnastej. G-14451
 DECK kasety na gwarancji techniki RS-B505,
class AA, dolby B/C i system HX PRO okazynie
sprzedam. Darłowo ul. Kr. Jadwigi 18/12 Robert
Stec. G-14452
 SZLIFIERKĘ SZD-400 sprzedam. Wiadomość:
Miastko tel. 28-09. Gp-14453
 WIEŻE samochodową kolumny, telewizor kolo-
rowy pilot, video panasonik, kocyk męski, damski,
gitare elektryczną efekt over drive sprzedam. Kosza-
lin tel. 275-39. G-14454
 SZTUCE srebrne komplet (60 szt.) sprzedam.
Koszalin, tel. 235-39. G-14455
 OKAZJA! Pizzerię i lody — centrum Szczecińskie
sprzedam. Szczecin tel. 707-71. K-261/B
 PAWILON gastronomiczny nad morzem prze-
dam. Możliwość nadbudowy części mieszkalnej.
Warszawa tel. 56-82-86, po szesnastej. K-259/B

Kupno

NADWOZIE fiat 125p MR lub poloneza kupię.
Słupsk tel. 384-82. G-14456

Zamiany

ŚWIEBODZICE (woj. walburskie) mieszkanie
dwupokojowe własnościowe nowe budownictwo,
dwie działki zamienię na mniejsze Słupsk. Wincenty
Kierat Świebodzice, Chrobrego 6A/6

MIESZKANIE dwupokojowe spółdzielcze w Ko-
szalinie zamienię na większe (z dopłatą). Koszalin
tel. 347-07. G-14458
 KOSZALIN, mieszkanie dwupokojowe zamienię
na większe w nowym budownictwie. Tel. 518-64, po
siedemnastej. G-13178-0

Lokale

POKÓJ do wynajęcia dla małżeństwa bezdziej-
nego. Koszalin, ul. Próchnika 6/4. G-14459
 DO WYNAJĘCIA teren 0,3 ha, budynek 400 m
kw, mieszkanie 45 m kw, samochód, ciągnik, sprzęt,
siła robocza, infrastruktura. Po adaptacji możliwa
każda działalność. Tylko poważne, ciekawe propo-
zycje miesiąc po ogłoszeniu. Krzysztof Miłkowski
Dobie 5, 78-221 Sadkowo, tel. 150-49. G-14460

Różne

ZIOŁA skupię. Odbiór własnym transportem.
73-110 Stargard 2, skrytka 158. K-263/B-0
 OŻENIE się, mam 45 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 dla 32269.
K-262/B

PROPONUJEMY tysiące ofert matrymonial-
nych. Kontakty krajowe, zagraniczne. Adres: 75-223
Koszalin 11 skrytka 39. Gp-12057-0
 20 XII 1988 r. około godz. 8.30 w taksówce zgub-
iono portmonek z pieniędzmi (dolary). Uczciwie
zgodnie znaleźć proszę o kontakt. Koszalin tel. 321-54.
G-14461

ZGUBIONO legitymację szkolną Małgorzaty
Chmary wydaną przez ZSO Szczecinek. K-5452

Wyrazy głębokiego
współczucia
Koleżance

Marii Głodek

oraz

Kazimierzowi
Kubikowiz powodu zgonu
MATKI, TEŚCIEWEJ

składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU
BETONÓW W CZARNEM

K-5451

ZAKŁAD ZAMRAŻALNICTWA I PRZETWÓRSTWA
przy KPGO Karnieszewice tel. 255 do 7 poczta Sianówprzyjmuje zgłoszenia osobiste lub pisemne
chętnych na zakup w jesieni 1989 roku
sadzonek roślin jagodowych:

- porzeczka czarna — odmiana Ojebyn oraz Roodknop
- porzeczka czerwona — odmiana Holenderska Czerwona

Istnieje możliwość założenia plantacji na własnych działkach
lub na gruncie Kombinatu Karnieszewice.

K-5431

W związku z rozbudową i modernizacją naszego
ZAKŁADU WYLĘGOWEGO

poszukujemy kontrahentów

zdecydowanych na podpisanie długoterminowych umów
na dostawę pisklat kurzych typu mięsnego (Astra B).Oferujemy 600.000 szt. rocznie ww. pisklat
CENY UMOWNERealizujemy również dostawy jednorazowe (do 20.000 szt.)
termin zamówień 4 tygodnie przed dostawą.SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH
76-024 Świeszyno
tel. 161-293, 393
tlx 533122

K-5418-0

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
FUNDUSZU WZASÓW PRACOWNICZYCH
W MIELNIE, UL. 1 MAJA 2

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż środków transportu oraz silnika samochodu osobowego:
— samochód ciężarowy marki żuk A-13, nr rej. KOA 581X, nr fabryczny
201857, nr silnika 801948, o przebiegu 300.000 km, rok produkcji 1975,
cena wywoławcza 428.000 zł
— silnik samochodu wołga z zapłonem iskrowym 24D, nr fabryczny 952674,
czterocylindrowy o pojemności 2445 cm sześć. o przebiegu 200.000 km,
cena wywoławcza 158.000 zł.
Samochód i silnik można oglądać na terenie warsztatów samochodowych w
Mielnie, ul. Bolesława Chrobrego 5 na dzień przed przetargiem.
Przetarg odbędzie się w 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia w siedzibie ZRB
FWP w Mielnie, ul. 1 Maja 2, o godz. 10.
Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić, najpóźniej godzinę przed
przetargiem.
Zastrzega się wycofanie poszczególnych środków transportowych z prze-
targu jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-5444

DYREKCJA OKRĘGOWA PHSR „AGROMA”
W KOSZALINIE, UL. SZCZECIŃSKA 14—18
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
— samochód ciężarowy nysa 522T, nr podwozia 217853, cena wywoławcza
655 tys. zł
— wózek widłowy GPW-2501, nr silnika 458440, cena wywoławcza
450 tys. zł
— wózek widłowy GPW-2005, nr silnika 347273, cena wywoławcza
360 tys. zł
— wózek widłowy GPW-2005, nr silnika 319778, cena wywoławcza
300 tys. zł

PRZETARG OGRANICZONY (dla rolników)

na sprzedaż:
— ciągnik ursus C-362, nr podwozia 1477, cena wywoławcza 800 tys. zł
— przyczepa PS-5, nr podwozia 9293, cena wywoławcza 50 tys. zł
Przetarg odbędzie się 12 stycznia 1989 r., o godz. 10 w biurze „Agromy”.
Pojazdy można oglądać w dniach 10—11 stycznia 1989 r., w godz. 9—11.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy
przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-5443

Wyrazy szczerego
współczucia
Koleżance

Koleżance

Krystynie
Tataronis

z powodu śmierci OJCA

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD,
POP, ZWIĄZEK ZAWODOWY
I WSPÓŁPRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „GRYF”

K-5447

Wyrazy głębokiego
współczucia
KoleźceAlfredowi
Szwachertowskiemu

z powodu zgonu OJCA

składają

KOLEZANKI I KOLEDZY
z WYŻSZEJ SZKOŁY
PEDAGOGICZNEJ
w SŁUPSKU

K-5448

Wyrazy głębokiego
współczucia
Koleżance

Wiolecie Klimek

z powodu zgonu MATKI
składająZARZĄD, ZWIĄZEK ZAWODOWY
oraz PRACOWNICY GS
„SAMOPOMOC CHŁOPIA”
w ŚWIDWINIE

K-5449

Przyjaciółom, Sąsiadom,
Znajomym,
którzy uczestniczyli
w ostatniej
drodze naszejKOCHANĄ JONY
I MAMUSI

JADWIGI BARAŃSKIEJ

serdeczne podziękowanie
składają
MAZ z CÓRKĄ

G-14430

Przyjaciółom, Znajomym
instytucjom oraz Patrolowi
MO
za pomoc i wyrazy
współczucia
oraz uczestniczenie
w ostatniej
drodze naszej

MAMUSI, TEŚCIEWEJ

CZESŁAWY KRET

podziękowanie
składa
RODZINA

G-14431

Wyrazy głębokiego
współczuciaJadwidzie
i Joachimowi
Bobruckimpracownikom ZR Darzewo
z powodu zgonu
MATKI i TEŚCIEWEJ
składająDYREKCJA, RADA PRACOWNICZA
KZ PZPR, ZARZĄD NSZZ PRAG.
Rol., oraz PRACOWNICY PGR
w LĘBORKU

K-5450

Zespół Szkół Rolniczych w Boninie
pilnie zatrudni pracownika na stanowisko referenta
w internacie

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

K-5438

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI
w Koszalinie ul. Raclawicka 13
zatrudni

★ inspektora nadzoru robót sanitarnych

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia osobiście
lub telefonicznie nr tel. 272-10.

K-5442

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA”
w Polanowie
zatrudni natychmiast:

- konserwatora urządzeń chłodniczych
- sprzedawcę do sklepu spożywczo-przemysłowego w Dadzewie
gdzie istnieje możliwość uzyskania mieszkania i pracy
dla współmałżonka w POHZ Świerczyna

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni
tel. 372.

K-5437-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH
76-142 Malechowo woj. koszalińskie
tel. 184-223 lub 184-325posiada wolne moce produkcyjne
na prasę hydrauliczną o nacisku 160 ton.

Oferujemy kooperację lub podjęcie produkcji.

K-5434

„ELEKTRO — METAL”

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy
w Koszalinie

informuje, że od 1 stycznia 1989 roku

ulega zmianie nazwa banku i numeru konta bankowego
Po zmianie będzie on następujący:Pomorski Bank Kredytowy z siedzibą w Szczecinie
II Oddział w Koszalinie nr konta 363206-693.

K-5435

PPH CENTRALA RYBNA
w Koszaliniezawiadamia wszystkich kontrahentów, że
z dniem 1 stycznia 1989 roku

zmienia nazwę i numer rachunku bankowego:

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe

„Centrala Rybna”
w KoszaliniePBK z siedzibą w Szczecinie
II Oddział Koszalin nr 363206-55-131.

K-5413

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
OBROTU WYROBAMI HUTNICZYMI
„CENTROSTAL”
w Szczecinku

informuje, że od 1 I 1989 r.

nastąpi zmiana konta bankowego i brzmieć będzie:

Bank Gospodarki Żywnościowej
Oddział Operacyjny w Szczecinku nr 833161-3001

K-5432

Km 174/88

Obwieszczenie licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Rejonowego w Człuchowie — Stanisława Drzazga mająca
kancelarię w Człuchowie przy ul. Armii Czerwonej nr 1 działając w sprawie
Urzędu Skarbowego w Bytowie, ZPH Słupsk, ZE Człuchów ZUS Słupsk —
przeciwko Andrzejowi Kosińskiemu o wyegzekwowanie kwoty 2.872.000 zł.
Podaje do publicznej wiadomości, że 26 stycznia 1989 r., o godz. 11 w
gmachu Sądu Rejonowego w Człuchowie, ul. Armii Czerwonej nr 1, sala
rozpraw nr 4 odbędzie się licytacja mieszkania własnościowego położonego
w Człuchowie osiedle Witosna nr 15/1. Nieruchomość jest oszacowana na
6.897.409 zł. Cena wywoławcza stanowi kwotę 5.173.056 zł. Przystępujący
do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w gotówce 10 proc. ceny
szacunkowej tj. kwotę 689.740 zł.

K-5454

Km 105/88

Obwieszczenie licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Rejonowego w Człuchowie Stanisława Drzazga mająca
kancelarię w Człuchowie przy ul. Armii Czerwonej nr 1 działając w sprawach
Km 105/88, 108/88, 129/88, 141/88, 148/88, 168/88, 179/88, 232/88,
233/88, 257/88, 264/88, 265/88 — przeciwko Adamowi Wiśniewskiemu
o wyegzekwowanie kwoty 7.000.000 zł.
Podaje do publicznej wiadomości, że 26 stycznia 1989 r. o godz. 12.30 w
gmachu Sądu Rejonowego w Człuchowie, ul. Armii Czerwonej nr 1 na sali
rozpraw nr 4 odbędzie się licytacja działki budowlanej i rozpoczętej budowy
domu mieszkalnego — stan surowy zakończony, położonej w Czarnem przy ul.
Dolnej nr 5. Nieruchomość jest oszacowana na 5.874.354 zł. Cena wywoław-
cza stanowi 4.405.765 zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w gotówce 10
proc. ceny szacunkowej tj. kwotę 587.435 zł.

K-5453

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO
W SŁUPSKU
ODDZIAŁ W LĘBORKU
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na pojazd marki robor L-3000, o nr rej. SLP-128B, nr podwozia 29819/22047,
rok produkcji 1978, bez silnika, cena wywoławcza 585.000 zł
Przetarg odbędzie się 6 stycznia 1989 r., o godz. 10 w Lęborku w siedzibie Oddziału
WZTM przy ul. Krzywoustego 5/1.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, PRZETARG II odbędzie się tego
samego dnia, o godz. 12.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy
WZTM, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-5445

CZWARTEK

29 XII

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10, 16.20 i 19.30 i 22.50

9.00 „Teleferie” najmłodszych: „Cudowna podróż” — odc. serialu filmowego prod. austriackiej i „Klamiesz, Melito” — odc. IV serialu jugosłowiańskiego

10.10 Dla II zmiany: „Kierowca” — odc. V krymin. filmu ang. z serii — „Dempsey i Makepeace na tropie”

16.25 „Teleferie z Dropsem”

17.15 Teleexpress

17.30 „Poligon”

17.55 „Pajak meta menardii later 1804” — dok. film TVP

18.20 „Sonda: jak w uchu”

18.50 Dla dzieci: dobranoc

19.00 10 minut

19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy

20.05 „Kierowca” — powtór. odc. V krymin. filmu angielskiego z

Telewizja Radziecka

Piątek, 30 XII

4.30 120 minut — pr. inf.-muz.

6.35 „Zwycięstwa Arktyki” — odc. I i II filmu TV prod. radz.

9.05 Wiadomości

13.30 Wiadomości

13.45 Koncert rosyjskiego chóru ludowego

14.15 „Dlaczego i po co” — pr. dla dzieci

14.45 Wiadomości

14.50 „Podążamy za swoim marzeniem” — koncert dziecięcych zespołów artystycznych

15.20 „Nowoczesna bajka” — film animowany

15.30 „Blażni” — film dok.

16.00 „Ogólnokrajowa konferencja nt. produkcji i zastosowania koncentratu biowitaminowego” — rep.

16.45 Dziś na świecie

17.05 „Piękna choinka” — film dla dzieci prod. kanad.

17.30 „Intersygnal”

18.00 „Rozszerzenie krąg” — pr. estradowy

19.00 Dziennik „Wremnia”

19.40 „Rozszerzenie krąg” cd.

21.10 „Sporzenie” — mag. młodzieżowy

23.00 „Wesoła wdówka” odc. I i II — film TV

1.19 Wiadomości

1.24 „Wokół śmiechu” — pr. satyryczno-rozrywy.

Sobota, 31 XII

4.30 120 minut — pr. inf.-muz.

6.35 „Dlaczego i po co” — pr. dla dzieci

7.05 „Muzyczny prezent” — pr. TV polskiej

7.30 „Wspólny pies” — film dla dzieci

8.35 „Człowiek, ziemia, wszechświat” — pr. popularnonaukowy



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 23.00

Komunikaty energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.10 Muzyka nocą 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 9.00—11.00 Cztery pory roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.25 Serce za serce — polscy ratownicy po powrocie z Armenii 12.30 Pastorałki z Mazowsza i Podlasia 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Belcanto dla wszystkich 14.05—16.00 Mag. „Rytym” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Pogawki o piosence 17.50 Kto tak pięknie gra 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci 20.15 Koncert zyczeń 20.45 Baśnie niderlandzkie 21.30 Turniej orkiestr 22.05 Na różnych instrumentach 22.05 Kronika WOSPRITV z Katowic — aud. 23.15 Panorama świata 23.30 Jazzowe granie

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.15

Skrócony test stereo: 14.00, 18.30, 24.00

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 S. Brzozowski: „Złota kareta” 9.20 Muzyka 9.50 H. Mulisch: „Zamach” (powt.) 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyka non stop (cz. I)

serii — „Dempsey i Makepeace na tropie”

21.00 „Pegaz” — aktualności kulturalne

21.50 „Szaleństwa Maxa” — film francuski

22.00 „Wokół wielkiej sceny” — magazyn operowy

PROGRAMY OŚWIATOWE: 8.30 i 11.00: „Dominator” 8.35 Domowe przedszkole 13.30 i 14.00: TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin i Hodowla zwierząt — sem. III 16.00 Rolniczy film oświatowy: „Czynnik wzrostu i rozwoju zwierząt”

PROGRAM II

17.25 Program dnia

17.30 Rodzice i dzieci — „Konflikt” — Chłopiec nie dla ciebie — II

18.00 Telerama

18.30 Magazyn OPW

19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd”: Elton John

19.30 „Puls”: Alergia — choroba XX wieku

20.00 „Ballada o drodze” — program rozrywkowy

21.00 Magazyn reporterów

21.30 Panorama dnia

21.45 Studio Teatrálne — Bogusław Schaeffer: „Scenariusz dla trzech aktorów”, reż. S. Zajackowski; wyk.: A. Grabowski, M. Grabowski i J. Peszek

23.10 Komentarz dnia

9.35 Koncert północnorosyjskiego chóru ludowego

10.45 „Dla wszystkich i dla każdego” — mag. konsumenta

11.45 „Wszyscy lubią cyrk” — aud. ze Świdłowa

12.30 Wiadomości

12.40 „W krajach socjalizmu” — magazyn TV

13.10 „W gościnie u bajki”: „Odważny Szarak” — film tadeżyki

14.25 „W świecie zwierząt” — pr. przyrodniczy

15.25 „Możemy być jedną rodziną” — radziecko-amerykański dziecięcy spektakl TV

17.10 „Trzydziesty drugi grudnia” — film animowany dla dorosłych

17.30 „Wokół śmiechu” — wieczór humoru i satyry w Studiu Ostankino

19.00 Dziennik „Wremnia”

19.40 „Muzyka w eterze”

20.40 „Kompani telewizyjna”

21.15 Koncert piosenek radzieckiej

21.40 „Kraj mój” — film dok.

21.50 Zyczenia noworoczne

22.05 Spektakl noworoczny

2.15 „Taniec, taniec, taniec...”

Niedziela, 1 I

7.00 Wiadomości

7.15 Losowanie Totalizatora Sportowego

7.30 „Budzik” — pr. muz.

8.00 „Legenda dawnych czasów”

8.20 Film animowany

8.30 Hokej, mecz towarzyski: „Los Angeles Kings” — „Dynamo” Ryga

10.30 „Święta dzieciństwa” — spektakl noworoczny

12.00 Program telewizji kubańskiej

12.30 „Klub wesołych i zaradnych” — spotkanie drużyn uniwersytetów moskiewskiego, nowosybirskiego i dniepropietrowskiego

15.05 „Mysz i wielbłąd”, „Wilczek” — filmy animowane

15.25 „Piosenka '88” VII finał TV Konkursu Piosenki

19.00 Dziennik „Wremnia”

19.40 Zyczenia noworoczne krajów „Internacji”

20.10 G. Bardin, W. Liwanow: „Don Juan” — spektakl teatru lalek S. Obraczowa

21.40 „Zwycięstwa” odc. I i II — film TV

23.58 „Słoneczny kłown” — pr. rozr.

11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyka non stop (cz. II) 12.40 Muzyka intermezzo 13.05 Program lokalny 14.00 Muzyka młodych 14.50 Z. Nałkowska — „Dzienniki” 15.00 Album operowy 15.30 Nowości krajowej fonografii 16.00—17.15 Program lokalny 17.15 Dzieła, style, epoki 18.25 Reklama 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 20.40 Sylwetki artystów polskich 21.30 R. Chandler: „Kłopoty to moja specjalność” (I) — słuchow. 22.05 Słuchajmy razem 23.20 Nowe nagrania 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 T. Mielke — „Grand Orientale nr 3301” 9.05 Każdy gra inaczej — aud. 9.40 Muzyka interludium 10.00 K. Vonnegut — „Pianola”, powt. 10.30 Klasyka jazzu — aud. 11.10 Folk w pigule 11.20 I. Bergman — „Laterna Magica”, powt. 11.30 Muzyka w dawnym stylu 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Zaproszenie do tańca 15.05 Rock nie tylko po polsku 15.40 Posłuchaj warto 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.30 Złote lata ballady — aud. 19.50 I. Bergman — „Laterna Magica” 20.00 Studio nagrań 20.45 W. Zalewski — spotkanie z pisarzem — aud. 21.00 — mag. 22.25 24 godzin w 10 minut 22.15 Blues wieczór i dzisiejsze — aud. 22.45 Historia jednego dworku (III) 23.00 Opera tygodnia



Koszalin

5.30 Studio Bałtyk — Nowy dzień 6.00 Studio Bałtyk — lokalne 7.00 Wiadomości 7.10 Trybuna obywatelska — aud. J. Blicharskiego 7.30 Studio Bałtyk — wybrzeżowe — aud. Z. Suszyńskiego 13.05 Muzyka i reklama 13.20 Na co stawiamy? — C. Mikita 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Rozmowy o kulturze — aud. T. Grzechowiaka 16.15 O godności krzyża — aud. J. Kropowickiej 16.40 Przegląd nowych książek — w oprac. T. Grzechowiaka 16.50 Piosenki, których chętnie słuchamy 17.12 Program na jutro

TVP i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programach

SPORT

Sensacje w Paryżu



Pod znakiem sensacji odbywa się w Paryżu międzynarodowy turniej noworoczny w koszykówce mężczyzn. W finale tej imprezy nie wystąpią finaliści Igrzysk Olimpijskich w Seulu — ZSRR i Jugosławia.

Po niespodziewanej porażce wice-mistrzów olimpijskich — Jugosławian z Izraelem (105:106), o jeszcze większą sensację postarali się gospodarze turnieju — Francuzi. Po zwycięskiej grze pokonali reprezentację Związku Radzieckiego 93:92 (41:46). Goście, choć wystąpili bez Arwidasa Sabonis, mieli w swym składzie wielu złotych medalistów olimpijskich.

W finale zagrają więc reprezentacje Francji i Izraela, a o 3 miejsce ZSRR z Jugosławia.

Arwidasa Sabonis wystąpił tego samego dnia w zespole klubowym Zalgirisu Kowno podczas turnieju w Hagen. Byli mistrzowie ZSRR awansowali do finału tej imprezy, pokonując drużynę z RFN — BSC Koeln 112:89 (51:44).

W skrócie

● W MIĘDZYNARODOWYM turnieju hokeja na lodzie w Stuttgarcie Polska przegrała z RFN 1:5 (0:2, 0:2, 1:1). Bramki dla RFN: Franz — 2 oraz Truntschka, Kiessling i Birk, dla Polski: Leszek Minge.

● PO DWÓCH dniach turnieju hokeja na lodzie o Puchar Spenglera w Davos prowadzi Team Canada, przed Kryłiami Sowieatów Moskwa, Renforce Davos i zespołem USA po 2 pkt. oraz VSZ Koszyce — 0 pkt. W drugim dniu niespodziankę sprawili hokeiści Davos wygrywając z Koszykami 4:3 (1:1, 3:0, 0:2). Kryłia Sowieatów pokonały zespół USA 8:4 (2:1, 3:2, 3:1).

● W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim Kuwejt pokonał w Bagdadzie Irak 2:0. Był to pierwszy, oficjalny międzynarodowy mecz na terenie Iraku od zniesienia zakazu rozgrywania spotkań w tym kraju nałożonego przez FIFA. Powodem zakazu była wojna nad Zatoką Perską.

TOTEK

Express Lotek: 1, 17, 35, 39, 41

Super Lotek: 3, 12, 18, 24, 33, 36, 43

Dobry rok koszalińskiego sportu

Mijający rok upłynął pod znakiem igrzysk olimpijskich w Calgary i Seulu. Po raz pierwszy od 1980 roku nasi reprezentanci wzięli udział w letnich igrzyskach. W gronie przedstawicieli Polski, którzy wystąpili na arenach olimpijskich w Seulu byli m.in. czterej sportowcy woj. koszalińskiego. Jeszcze niedawno mało kto wierzył w uzyskanie przez nich tytuł pasportów olimpijskich, bo przecież w poprzednich igrzyskach czterech sportowców z woj. koszalińskiej ogółem startowało w tych największych światowych imprezach.

Jeździec Krzysztof Rogowski na koniu „Alkierz” zajął drużynowo czwarte, a indywidualnie — trzynaste miejsce we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Joanna Nowicka była czternastą, a Beata Rozwód zajął 33. pozycję w olimpijskich zawodach łączniczych. Gorzej powiodło się Andrzejowi Radomskiemu, bowiem ten zapaśnik stylu wolnego odpadł w eliminacjach igrzysk.

Jednak nie tylko w olimpiadzie seuleskiej odnotowaliśmy osiągnięcia sportowców woj. koszalińskiego. Wychowawca trenera Henryka Ficka — Krzysztof Pawełski z Bałtyku Koszalin zdobył w Budapeszcie tytuł mistrza świata w taekwondo wersji ITF. Szkoda, że ta dyscyplina nie była w Seulu reprezentowana, lecz jej konkurencyjna wersja WTF.

W mistrzostwach Europy zapaśnik Andrzej Radomski zajął czwarte miejsce, a drużyna łączniczek — w składzie były Joanna Nowicka i Beata Rozwód — także wywalczyła te pozycje. Opiekunami sportowców są: Zygmunt Kret (zapasy) i Stanisław Stulgłowa (lucznictwo).

Mistrzostwa Polski seniorów przyniosły reprezentantom województwa aż 20 medali. Złożyły się na to osiągnięcia karateków (osiem „krążków”), łuczników (6), zapaśników (2) oraz przedstawicieli judo (2), jeździectwa i kick-boxingu.

Olbrzymią popularnością cieszą się gry zespołowe. Obecnie w I lidze grają koszykarze i koszykarki AZS Koszalin, a w II lidze — piłkarze ręczni Gwardii Koszalin i szczytniści AZS Koszalin. Również w dyscyplinach indywidualnych rywalizują kluby naszego regionu:

KONKURS-PLEBISCYT „GŁOSU”

Czekamy na ostatnie kupony!

Dobiega końca 29. Konkurs-Plebiscyt „Głosu”, w którym nasi Czytelnicy wybierają najlepszych sportowców i trenerów obu województw Pomorza Środkowego w 1988 roku. Wczorajsza informacja o zdecydowanych faworytach konkursu sprawiła, że dzwoniło do nas niekiedy niecierpliwie kibice, aby dowiedzieć się o kogo chodzi. Tego na razie nie ujawniamy. Równocześnie zawiadamiamy, iż niejasna jest sytuacja na dalszych pozycjach głównej listy laureatów. Na pewno rozstrzygną ostatecznie głosy.

Tym razem w konkursie-plebiscycie prawie nie brali udziału dowcipnicy, chociaż w redakcyjnej pocztce znaleźliśmy takie oto propozycje: sportowcy woj. koszalińskiego — 1. Ewa Ruszczyk, 2. Agnieszka Dołotko, 3. Anna Michalik, 4. Seweryn Bielecki, 5. Andrzej Winiszewski, trenerzy — 1. Zbigniew Bekisz. Nie wiemy, czy nadawcy korespondencji zdecydowali się lansować siebie oraz swoich znajomych, czy też chodzi o zwykły żart?

Napisali do nas też członkowie Góralskiego Klubu Olimpijczyka z Witołowa, koło Zakopanego. Przed rokiem uczestniczyli oni w naszym konkursie-plebiscycie. Wylosowali także nagrodę w postaci albumu olimpijskiego. Ostatnio w liście proszą nas o przesłanie numerów „Głosu” z kuponem i zestawem kandydatów z obu województw. Niestety, korespondencja nadeszła zbyt późno i propozycje z południa Polski otrzymaliśmy już po zakończeniu głosowania. Radzimy spróbować szczęścia w roku przyszłym i pozdrawiamy!

Na zakończenie raz jeszcze podajemy pełną listę kandydatów na najlepszych sportowców i trenerów Pomorza Środkowego w mijającym roku. Tylko na te osoby można oddawać swoje głosy!

WOJ. KOSZALIŃSKIE

Sportowcy: Leszek Doliński (AZS Koszalin — koszykówka), Joanna No-

ROZMAITOŚCI

● BRYTYJSKI impresario Charles Logan czyni starania by na płycie, z której dochód przeznaczony będzie dla głodujących dzieci, zaśpiewali wspólnie ex-Beatles Paul McCartney i Diego Maradona. Negocjacje są w toku...

● MECZE angielskich lig piłkarskich (od pierwszej do czwartej) oglądało w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 554.987 widzów. Jest to rekordowa frekwencja. Kibicom pomogła trochę pogoda. Tegoroczne święta były w Wielkiej Brytanii najcieplejsze od 1940 roku.

● ZACHODNIONIEMIECKA gazeta „Sport Bild” poinformowała, iż

wicka (Kotwica Kołobrzeg — łuczniczka), Krzysztof Pawełski (Bałtyk Koszalin — karate), Jerzy Pater (Gwardia Koszalin — judo), Andrzej Radomski (Budowlani Koszalin — zapasy), Ryszard Razik (AZS Koszalin — koszykówka), Krzysztof Rogowski (Hubertus Biały Bór — jeździectwo), Beata Rozwód (Kotwica Kołobrzeg — łuczniczka), Dorota Szymańska (Gwardia Koszalin — judo), Piotr Truchan (Budowlani Koszalin — zapasy), Józef Warchoł (Bałtyk Koszalin — karate).

Trenerzy: Henryk Fick (Bałtyk Koszalin — karate), Andrzej Grabowski (Orle Szczecinek — lekka atletyka), Zygmunt Kret (Budowlani Koszalin — zapasy), Jerzy Olejniczak (AZS Koszalin — koszykówka), Marian Stelter (Motus Koszalin — badminton), Stanisław Stulgłowa (Kotwica Kołobrzeg — łuczniczka).

KUPON KONKURSOWY

WOJ. KOSZALIŃSKIE

WOJ. ŚLĄSKIE

SPORTOWCY

1.

2.

3.

4.

5.

TRENERZY

1.

2.

3.

Imię, nazwisko i adres

Kupony należy nadsyłać do końca bm. pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 lub ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk z dopiskiem „Konkurs-Plebiscyt”.

Turniej w stolicy



od przyszedłego sezonu napastnik VFB Stuttgart i reprezentacji RFN Juergen Klinsmann grać będzie w Interze Mediolan. Piłkarz ma w Mediolanie zarabiać 850 tysięcy marek rocznie.

● RAJDOWI Paryż-Dakar towarzyszą bez przerwy 32 samoloty i 7 helikopterów. Czuwają one nad bezpieczeństwem rajdowców, a także transportują mechaników, oficjeli, dziennikarzy i zaproszonych gości. W sumie 563 osoby.

● WIELKA nadzieja światowego tenisa Andre Agassi (USA) podpisał pięcioletni kontrakt z belgijską firmą Donnay. Zobowiązał się on do używania raket i tóbek marki „Donnay” we wszystkich międzynarodowych turniejach. W zamian Agassi otrzyma 6 mln dolarów.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwać należy startu narodowej kadry koszykarzy w rozpoczynającym się 3 stycznia w hali stołecznej AWF międzynarodowym turnieju o Puchar Wyzwolenia Warszawy. Potrwa on do 7 stycznia 1989 r.

Po raz pierwszy trener A. Koniński mieć będzie do dyspozycji chyba wszystkich najlepszych koszykarzy, występujących na polskich parkietach. Po dłuższej przerwie wrócił do kadry Jarosław Jechorek, który powinien wypełnić lukę na pozycji środkowego.

Drugą „nową” twarzą w kadrze jest Robert Kościuk. Młody rozgrywający Stali Bobrek pauzował kilka miesięcy po perturbacjach (zawiniętych w znacznej części przez siebie) związanych ze zmianą klubu.

Uto skład kadry „A” na warszawski turniej: Jerzy Kołodziejczak i Maciej Zieliński (obaj Śląsk Wrocław), Robert Kościuk i Mariusz Sobacki (obaj Stal Bobrek Bytom), Henryk Wardach (Zagłębie Sosnowiec), Czesław Bortnowski i Mariusz Kaczmarek (obaj Zastal Zielona Góra), Jarosław Jechorek (Lech Poznań), Marek Sobczyński (Wisła Kraków), Roman Rutkowski (Hutnik Kraków), Jarosław Zyskowski i Marek Olesiewicz (obaj Gwardia Wrocław).

W XXX Turnieju o Puchar Wyzwolenia Warszawy wystartuje osiem zespołów:

grupa „A” — Rumunia, Węgry, akademicka reprezentacja Litwy i Polska I;

grupa „B”: Izrael, Dynamo Moskwa, Polska II (młodzieżowa) i Legia W-wa.

„Złote Rękawice”

Brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich Andrzej Golota z warszawskiej Legii został triumfem dorocznego challenge'u „Przeglądu Sportowego”, zdobywając po raz pierwszy „Złote Rękawice”. Andrzej Golota zdobył 520 pkt i wyprzedził Henryka Petricha (Legia) — 465 oraz Jana Dydaka (Czarni Słupsk) — 460 pkt.

Głos Pomorza

„Głos Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobót).

Porady prawne udzielane są w Koszalinie we wtorki w godz. 13.00 do 15.00 tylko

telefonicznie pod numerem 250-05 oraz w poniedziałki, środy i piątki w godz. 13.00 do 15.00 tylko osobiście. Porady są bezpłatne.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Człuchów. Jedną trzecią załogi miejscowego Zakładu Urządzeń Technologicznych tworzą członkowie ZSMP. Działalność dziewięciu kół organizacji skupionych w Zarządzie Zakładowym należy do wyróżniających się na terenie miasta. Dzieje się tak głównie za sprawą dużej aktywności jej 230 członków i konkretnej pomocy kierownictwa przedsiębiorstwa.

Młodzi pracownicy ZUT potrafią sami zdobyć pieniądze na działalność. Sprzyja temu Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży, który jest tu dobrze wykorzystywany i stanowi podstawowe źródło samofinansowania organizacji oraz dodatkowych dochodów członków ZSMP.

Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczone są przede wszystkim na wypoczynek, turystykę, sport i rekreację oraz kontakty zagraniczne, które w roku bieżącym zaowocowały nawią-

zaniem współpracy z komsomolcami z kombinatu celulozowo-papierniczego w Archangielsku. W marcu działacze obu organizacji podpisali w Człuchowie umowę o współpracy, a już w lipcu młodzież z Zakładu Urządzeń Technologicznych gościła w Archangielsku. W najbliższym czasie planowana jest wymiana sportowców, a latem młodzieżowych brygad pracy. Podjęto także starania o nawiązanie współpracy z młodzieżą jugosłowiańską oraz — gdyż istnieje porozumienie z biurem do spraw młodzieży przy burmistrzu miasta Vantaa — z młodymi Finami.

Jedną ze statutowych form działalności ZSMP są szkolenia ideologiczne. W ZUT organizuje się je w postaci kilkudniowych spotkań w zakładowym ośrodku wypoczynkowym. Bywa, że uczestniczą w nich także rodni członkowie ZSMP.

Młodzież z człuchowskiego ZUT stara się brać czynny udział w życiu swojego przedsiębiorstwa. ZSMP jest reprezentowany w samorządzie pracowniczym, związkach zawodowych, organizacji partyjnej. Dyrektor zakładu spotyka się z młodymi często i chętnie — docenia rolę organizacji młodzieżowej w kierowanym przez siebie przedsiębiorstwie, stara się jej pomóc, doradzić.

Przez dwie kadencje obowiązki przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP pełnił Andrzej Romanowski. Od listopada bieżącego roku jego miejsce zajął Janusz Ryngwelski. Program organizacji na najbliższe lata jest ambitny, a trudnych spraw czekających na rozwiązanie sporo. Czy młodym pracownikom ZUT starczy zapału i umiejętności organizatorskich by je wszystkie doprowadzić do pomyślnego finału? Zobaczymy. Nowa kadencja dopiero się zaczyna.

GRZEGORZ JANOWCZYK

W lęborskiej „Alce” produkcja na lato



W lęborskim Zakładzie PZPS „Alca” dobiega końca produkcja cholewek obuwia zimowego. Jedną z taśm szwalni rozpoczęła już szycie cholewek obuwia letniego — galanterek damskich. Do końca marca br. 400-osobowa załoga wyprodukuje 300 tysięcy par obuwia w sześciu wzorach. (bz)

Na zdjęciach: hala szwalni, Danuta Brejt sprawdza jakość cholewek galanterek damskich, a Lidia Hince szyje wierzchy kozaczków chłopięcych. Zdjęcia: Zbigniew Bielecki



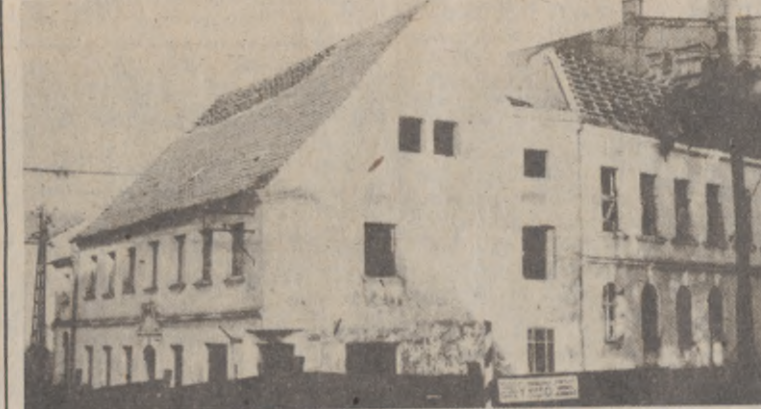
ŚLADEK PUBLIKACJI

SŁUPSK. W odpowiedzi na notatkę pt. „Truciele” dotyczącą zatrucia powietrza na ul. Lelewela spalinią z pracujących bez potrzeby silników samochodowych otrzymaliśmy wyjaśnienie od dyrektora Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej potwierdzające sygnalizowane fakty. Kierowcy PGM zostali zobowiązani do parkowania pojazdów w

Mniej spalin w powietrzu?

innym miejscu i pouczeni o obowiązku wyłączania silników w czasie postoju.

Dyrekcja PGM przeprasza lokatorów domu nr 26 przy ul. Lelewela zapewniając, że spaliny nie będą zatrzymywały powietrza. Jednocześnie dyrekcja PGM informuje, że nie ma wpływu na zachowanie i pracę kierowców innych instytucji zatrzymujących swoje pojazdy przy ul. Lelewela. (ce)



Miastko. Trwa rozbudowa budynku, w którym mieściła się apteka. Po zakończeniu rozbudowy przystąpi się do budowy budynku mieszkalnego, w którym na parterze mieścić się będzie biuro OR PAX, duży sklep typu „Delikatesy”, a na piętrach — ok. 15 mieszkań dla funkcjonariuszy Rejonowej Komendy Zawodowej Straży Pożarnej. (kor)

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Ładnie i brzydko

SŁUPSK. Cieszy mieszkańców ulicy 22 Lipca widok pięknych plombowych budynków wzniesionych wśród starej zabudowy. Są jednak rozgoryczeni, bowiem dopiero teraz, po zakończeniu budowy widzą nieprzyjemny kontrast pomiędzy „starym” a „nowym”.

Za budynkami u zbiegu ulic 22 Lipca i Prusa jest duże podwórko. Dymiący komin piekarni, drugi komin — kotłowni, szereg przewieszonych skleńców z byle czego różnych bud i „garaży”, rozwalony śmietnik, brud i smród. Za długim plotem, tuż obok, na podwórku nowo zbudowanego pięknego domu urządził się tzw. małą architekturę, na wiosnę pewnie przybędzie zieleni — bo tak zaprojektowano. Może przy tej okazji ktoś przypomniał sobie o starym podwórku. (ce)

Telefony

SŁUPSK: 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacji Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16-20; Informacja o komunikacji miejskiej WPK w Słupsku 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny codziennie w godz. 15-20 (soboty 9-17).

Dyżury

SŁUPSK: Apteka nr 72 — 004 ul. 22 Lipca 15, tel. 228-44; LĘBORK — Apteka nr 77 — 008, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Kino

SŁUPSK

MILENIUM — sala „Pomorska”: Nietykali (USA, I.18) — g. 15.30, 17.45 i 20, sala „Mieszko”: E. T. (USA) — g. 15, 17 i 19, sala „Anna”: pokazy filmów wideo — g. 17, 18.45 i 20.30

POLONIA — Dyskoteka opowieści (CSRS, I.12) — g. 15.30 oraz: Bez litości (USA, I.18) — g. 17.45 i 20

MCK — dziś nieczynne

DELTA (Redzików) — dziś nieczynne

BYTÓW — Sprawa się rypla (pol., I.15) — studyjny

CZARNE: PRZODOWNIK — dziś nieczynne

WIARUS — Obcy — decydujące starcie (USA, I.15)

CZŁUCHÓW — Krótki film o miłości (pol., I.15), wideo — g. 16 i 17.45

DAMNICA — dziś nieczynne

DĘBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne

DEBRZNO: KLUBOWE — Tysiąc miliardów dolarów (fr., I.15); PIONIER — dziś nieczynne

KĘPICE — dziś nieczynne

LĘBORK: FREGATA — Superglina (USA, I.18) oraz „Pan Kleks w kosmosie” (pol.) cz. I i II

ŁĘBA — dziś nieczynne

MIĄSTKO — Trzech ojców (fr., I.15)

PRZECHELEWO — dziś nieczynne

SIEMIROWICE — Na granicy (USA, I.18)

ŚLAWNO (SDK) — dziś nieczynne

USTKA — Samotny wilk McQuade (USA, I.15)

Rośnie składkowa szkoła

Czarne. Tutejsza szkoła podstawowa należy do tych placówek oświatowych, które latami czekały na kapitalny remont oraz rozbudowę. Uczniów z każdym rokiem przybywało, natomiast szkolne mury, niestety, nie z góry, rozciągając się nie dawali...

W maju 1984 roku postanowiono ten problem w Czarnej rozwiązać siłami społecznymi. Powołano społeczny komitet rozbudowy szkoły, którego przewodniczącym najpierw został Jerzy Rychter, a później — Benedykt Lipski. Zaczęto od zbiórki pieniędzy. Trochę młodzież szkolna uzbierała za surowce wtórne, trochę dołożyli rodzice, zakłady pracy też dorzuciły do tej wspólnej kasy pewną sumę pieniędzy i tak powoli rosło konto budowy. A kiedy było już ono wystarczająco wysokie, zlecono opracowanie dokumentacji technicznej. Jednocześnie nadal trwała zbiórka pieniędzy. Między innymi organizowano szereg akcji. Młodzież przekazywała na ten cel pieniądze zarobione podczas sadzenia lasu oraz wykopków ziemniaków. Rozprowadzano „cegiełki” i organizowano kiermasze. Z pomocą szkoły przyszły również miejsko-gminne władze, Kuratorium Oświaty i Wychowania, a także Narodowy Czyn Pomocy Szkole.

Wbudowanie aktu erekcyjnego nastąpiło w maju 1987, natomiast we wrześniu tego samego roku ruszyła rozbudowa. Obecnie efekty tego wspólnego wysiłku są już widoczne. Ściany nowego budynku szkolnego rosną niczym grzyby po deszczu. Wszystkie prace wykonywane są w czynie społecznym. Jak obliczono, ich wartość na koniec października br. przekroczyła 60 mln zł. Ogółem przy budowie szkoły pomaga 31 miejscowych zakładów pracy, z tego największe Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów. Oprócz pieniędzy, które przekazuje na konto rozbudowy tej placówki, bezpośrednio angażuje własny sprzęt. Niemniej pomocy udzielają także poszczególne sołectwa, miejscowe nadleśnictwo, Państwowy Dom Pomocy Społecznej, Gminna Spółdzielnia.

Obecnie w szkole w Czarnej uczy się ponad tysiąc stu uczniów — licząc z oddziałem przedszkolnym. Nauka odbywa się na dwie zmiany. Z chwilą wybudowania nowej szkoły, co ma nastąpić w roku 1990, rozładowany zostanie tłok, jaki panuje w tej placówce. Nowy budynek — wzniesiony na części boiska szkolnego — ze starym obiektem połączony będzie łącznikiem. Niestety, wraz z zakończeniem rozbudowy, nie znikną wszystkie problemy, z jakimi boryka się ta placówka. Potrzebna jest jeszcze druga sala gimnastyczna oraz natychmiastowy wręcz remont istniejącego budynku. W dalszych planach potrzeby te są brane pod uwagę. Niemniej, może to nastąpić dopiero po realizowaniu pierwszego zadania, jakim jest budowa.

(mik)

Z ukosa

Słupsk. W robocze soboty całe lecniectwo otwarte jest czynne jak w każdy inny dzień tygodnia. Może nawet działa bardziej intensywnie niż zwykle. Placówki PZF „Cefarm”

Najtrudniej leczyć samego siebie

świętują sobie, w te dni. Wielu chorych musi kluczyć po mieście w poszukiwaniu dyżurującej apteki i wystawać w kolejkach.

Lekarze mają całonocne dyżury. I

jakoś nie przyjdzie im do głowy zamykać nazajutrz gabinety. Zwłaszcza w normalny dzień roboczy. (jot-el)

Przepraszamy!

Do tytułu wczorajszej rozmowy z Lucyną Osińską z winy korekty wkładł się przykry błąd. L. Osińska jest oczywiście wiceprezesem Miejskiego Komitetu ZSL w Słupsku. Przepraszamy.

Święto Wieszcza

Miastko. W miejscowym Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza zakończyły się uroczystości związane z obchodami 190. rocznicy urodzin wielkiego patrona. Jak co roku imprezę przygotował samorząd szkolny oraz uczniowie liceum. Sale szkoły barwnie udekorowano. Przygotowano wystawę o Mickiewiczu. Imprezę podzielono na dwie części. W pierwszej licealiści odwiedzili Mikołaj z prezentami. Odbędzie się też kwesta na rzecz poszkodowanych w Armenii. Uczniowie przebrani za bohaterów utworów A. Mickiewicza, m. in. Zosia i Tadeusz zebraли 48.260 zł. Następnie barwny korowód ruszył ulicami Miastka do sali kina „Grażyna”. Tam atrakcją było co niemiara. Każda klasa przedstawiła wspaniałą część artystyczną, na którą złożyły się scenki kabaretowe, fragmenty utworów scenicznych, piosenki i wiersze. Uczniowie klas drugich brali udział w konkursie wiedzy o życiu i twórczości Adama Mickiewicza. Kierownictwo kina jak zwykle udostępniło bezpłatnie salę, a Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury — nagłośnienie. Jak zapewnił nas opiekun samorządu szkolnego — Ryszard Staszewicz — dzięki tak zorganizowanemu świętu szkoły, uczniowie uczą się samorządności, zdobywają wiedzę literaturoznawczą, a przede wszystkim wspaniałe się bawią. Któż to wie — może w murach szacownego liceum miastecznego znajdzie się uczeń na miarę wielkiego patrona? (kor)

Było na co popatrzeć, czego posmakować...

Słupsk. Nadspodziewanie dobrze udało się tegoroczne świąteczne kiermasze ciast i wyrobów garmażeryjnych organizowane 22, 23 i 24 grudnia w kawiarni i zakładach gastronomicznych Słupska. Wiele osób skorzystało z możliwości zakupu gotowych potraw wigilijnych a także przepięknie zdobionych makowców, tortów i pierników. Kiermasze przyciągnęły również młode gospodynie,

które po raz pierwszy zamierzały organizować wigilijną wieczerzę dla całej rodziny. Korzystały z wzorów nakrywania świątecznych stołów prezentowanych w ramach konkursu dla gastronomików w „Społem”, czytały z zainteresowaniem wystawione karteczki z przykładowym menu wigilijnym i świątecznym, oglądały piękne dekoracje.

Największy kiermasz świąteczny



W restauracji „Piracka” PSS „Społem” postarano się nie tylko o wspaniałe dekoracje i pyszne potrawy kiermaszowe ale także przepięknie zdobiony konkursowy stół świątecznie nakryty, na którym zastawę jak i ozdoby utrzymano w kolorach złota, zieleni i bieli.

Bardzo wiele pracy i... serca włożyli w przygotowanie świątecznych atrakcji wszyscy słupscy gastronomicy i cukiernicy. Było na co popatrzeć, czego posmakować a najważniejsze, że tradycja nie ginie. (ce)

Na zdjęciu: szef kuchni Restauracji „Piracka” Marek Cholewa wraz ze swym zastępcą Sławomirem Gospodarczykiem prezentują kunsztownie ozdobionego indyka noworocznego.

Fot. Zbigniew Bielecki

Dnia 27 grudnia 1988 r. po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach zmarł

Witold Zdanowski

żołnierz kampanii wrześniowej, jeńiec stalagu w Norymberdze, człowiek prawy i wielkiego serca odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalami 10 i 30-lecia PRL i innymi odznaczeniami. Pogrzeb odbędzie się 30 grudnia 1988 r. o godz. 13.00 na cmentarzu w Uście o czym zawiadamia życzliwych Jego Pamięci

ZONA I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 grudnia 1988 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku 47 lat

mgr inż. Mirosław Kozak

wzorowy kierownik Zakładu Rolnego w Oskowie odznaczony za zasługi w działalności społeczno-zawodowej Medalem 40-lecia PRL oraz odznaczeniem resortowym „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”. Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, KZ PZPR, ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY z ZR OSKOWO.

Pogrzeb odbędzie się 29.12.1988 r. o godz. 13.00 na cmentarzu przy ul. Kaszubskiej w Lęborku.